№ 51 (2851) Warszawa, SOBOTA 20 Lutego 1926 roku. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

AKCJA P. P. S. W RZĄDZIE.

Sprawa ustawy o naczelnych władzach wojskowych.

(Posiedzenie Rady Ministrów).

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów — poza porządkiem dziennym — tow. minister Barlicki zapowiedział wniosek o asygnowaniu odpowiednich funduszów na ruch budowlany i roboty publiczne i zwrócił się do ministra sprawiedliwości, Piechockiego, z zapytaniem, co ministerjum sprawiedliwości uczyniło dla skrócenia i przyspieszenia procedury karnej w stosunku do osób, dopuszczających się nadużyć na szkodę Państwa. Minister Piechocki udzielił wyjaśnień co do swoich zarządzeń w tej sprawie, i zapowiedział wystąpienie w najbliższej przyszłości z szeregiem wniosków, zmierzających do energicznej walki z nadużyciami.

Tow. min. Ziemięcki zwrócił się do ministra skarbu, Zdziechowskiego, z zapytaniem, co minister skarbu zamierza uczynić wobec samowolnej podwyżki ceny cukru przez cukrowników. P. Zdziechowski oświadczył, że sprawa jest w badaniu. Wobec tej odpowiedzi tow. Ziemięcki zażądał postawienia jej na porządku dziennym następnego posiedzenia Rady Ministrów, co zostanie uskutecznione.

W sprawie ustawy o naczelnych władzach wojskowych Rada Ministrów zapoznała się z pismem Prezydenta Rzeczypospolitej, który zażądał ustawowego wyjaśnienia jego kompetencji, jako zwierzchnika siły zbrojnej, z czego wynika logicznie wstrzymanie wszelkich innych projektów, omawiających naczelne władze wojskowe z pominięciem najbardziej „naczelnego" stanowiska w wojsku—Prezydenta.

Na posiedzenie następne Rady Ministrów komisja złożona z pp. Skrzyńskiego, Żeligowskiego i Piechockiego ma, jak słyszeliśmy, przedstawić wnioski co do poczynań, które stają się niezbędne z powodu pisma Prezydenta i zarazem co do dalszych losów ustawy, znajdującej się obecnie w komisji wojskowej Sejmu.

Pozatem na wniosek tow. Barlickiego postanowiono zwoływać perjodycznie posiedzenia ministrów robót publicznych, pracy, spraw wewnętrznych, kolei, rolnictwa, przemysłu i handlu, celem uzgodnienia i scentralizowania akcji całego Rządu w sprawie bezrobocia.

Polityka nienawiści.

Wojna pozostawiła ogrom nienawiści, zdawało się, że nienawiść przetrwa generacje, że narody nie znajdą pomostu, że nie zbliżą się do siebie wojenni i przedwojenni wrogowie.

A jednak tak nie jest, groza przeżytej wojny zasiliła demokrację i mimo wysiłki reakcji narody zbliżają się do siebie. Na czele pacyfikatorów Europy kroczy Francja. Wysoka jej kultura polityczna, humanizm tkwiący we krwi francuskiej nie zawodzą, wnukowie okazują się godnymi swych dziadów, bohaterów Wielkiej Rewolucji. Po nieznanych w historji zwycięstwach umiała Francja osadzić w zaciszu emerytalnem ojców ducha wojennego Clemenceau i Poincarégo, zdołała zatamować wpływy sztabu generalnego na swą politykę zewnętrzną, nie pozwoliła powstrzymać się od wyciągnięcia ręki ku „odwiecznemu" wrogowi.

To co nazywamy duchem lokarneńskim jest jeno stwierdzeniem ducha zgody i miłości, przejmującego coraz głębiej, coraz silniej serca i umysły tych, którzy czują i myślą za naród swój w których ślady idzie wszystko, co stanowi kulturę narodu, wszystko co dobre i szlachetne.

Opinja świata cywilizowanego o narodach zależna jest dzisiaj od tych narodów poczucia sprawiedliwości wobec innych narodów, od praworządności, od obchodzenia się ze słabszymi, od nich zależnymi, od praw, z jakich korzystają mniejszości narodowe. To też wszystkie narody, dbałe o swą opinję, poznawszy moc tej opinji, czynią wysiłki, by swem postępowaniem uzyskać jej uznanie i sympatję. Kto chce w Europie być dobrze widziany, musi swymi czynami wykazać że jest, jak to teraz nazywają lokarneńczykiem.

Polska bardziej może od innych zależna jest od opinji publicznej. Mamy szereg nierozstrzygniętych spraw pierwszej wagi, których decyzja zależy od Ligi Narodów, jej Rady, od ustanowionych przez nią sądów. Powstaje pytanie, czy społeczeństwo polskie ma świadomość swego w tej mierze położenia, czy posiada dosyć kultury politycznej, by zastosować się do potrzeb doby obecnej, by nie przeczyć oświadczeniom i pociągnięciom swych przedstawicieli usiłujących ratować honor Polski. Zdaje się, że tak nie jest. Rząd Grabskiego uległ naporowi nienawiści i zredukował oświadczenie złożone przez min. Skrzyńskiego w Londynie w sprawie optantów, pozbawił się przez to wielkiego sukcesu w opinji światowej. Usiłowanie teraźniejszego rządu uporządkowania sprawy likwidacji majątków niemieckich spotyka się z żywym protestem akcji nienawiści większości stronnictw, wchodzących w skład koalicji rządowej.

Tydzień tak zwany „obrony" kresów zachodnich, przeszedł w kraju bez odgłosu, kultura polityczna mas okazała się wyższa, niż kultura przywódców. Niepowodzenie tej akcji w kraju nie uwolniło państwa od odgłosu poczynań stronnictw nienawiści, wchodzących do Rządu i tydzień „obrony" kresów zachodnich stał się przedmiotem rozpraw dyplomatycznych.

Niemcy zrozumieli, o co na terenie międzynarodowym chodzi, wiedzą co o ich opinji decyduje i przed wstąpieniem do Ligi Narodów przed dopuszczeniem do Rady Ligi uczynili wielki gest, dali Duńczykom w Szlezwigu autonomję kulturalną.

Europa bardzo jest czuła teraz na prawa mniejszości narodowych. Podczas pobytu w Londynie od kilku mężów stanu angielskich słyszałem zdanie, że Locarno usunęło niebezpieczeństwo zaburzeń wojennych nad Renem, ale grozi teraz Dunaj z powodu nieuporządkowania spraw mniejszościowych w krajach naddunajskich. Sprawa mniejszości narodowych stała się pierwszorzędnem zagadnieniem Ligi Narodów. Polityka nienawiści nie pozwala na rozwiązanie zawikłań w sprawach mniejszości jeżeli trwać będzie, jeżeli nie ustąpi miejsca polityce sprawiedliwości, umożliwiającej zgodne pożycie narodów, to narzuci narodowi panującemu stygmat wichrzyciela, szkodnika pokoju i kultury europejskiej. Jeżeli Liga Narodów ma mieć sens jakiś, to musi unieszkodliwić tych, którzy do zjednoczenia Europy zastosować się nie umieją czy nie chcą.

Rozporządzenie, dające Duńczykom autonomję kulturalną nie jest drobnostką, jest pociągnięciem, które może wywołać poklask Europy.

Na mocy tego rozporządzenia, rząd pruski, rząd koalicyjny na którego czele stoi socjalista, Braun daje duńskiej mniejszości w okręgach Flensburg miasto, Flensburg wieś i połud. Tondern publiczne szkoły powszechne jeżeli rodzice czy opiekunowie 24 dzieci zażądają tego. Dotychczas istniały tylko dwie duńskie szkoły, jedna publiczna i jedna prywatna obie w Flensburgu. Prywatne szkoły duńskie mogą zakładać wychowawcy 10 dzieci. Prywatne szkoły mogą korzystać z takich samych zasiłków państwowych, jakie otrzymują szkoły prywatne niemieckie. W szkołach duńskich językiem wykładowym jest język duński, język niemiecki jest przedmiotem nauczania.

W prywatnych szkołach mają prawo nauczania nauczyciele wykształceni w Danji; w publicznych nauczycieli mianuje rada rodzicielska. Duńczycy mogą w swych szkołach plan naukowy rozszerzyć ponad plan szkół niemieckich i te szkoły otrzymują także subwencje państwowe. Plan szkolny może jako przedmiot nauki, obejmować pielęgnowanie duńskiego ducha narodowego. Decyzja czy szkoła ma być prywatną, czy publiczną zależy od zainteresowanej mniejszości duńskiej.

Mussolini z ogromnym rozmachem począł tępić mniejszości niemieckie w południowym Tyrolu, mową pełną gróźb zwrócił się przeciw Niemcom i Austrji, ale opinia publiczna świata poskromiła go, począł odwoływać i tłomaczyć się i uspokajać tych, przeciw którym grzmiał po dyktatorsku. Nawet krzywdzeni przez Niemcy, a powołani przez Mussoliniego na świadków zwracają się przeciw dyktatorowi.

Tak np. „National Tidende", organ duński zachowawczo narodowy, niezadowolony z rządów niemieckich w Szlezwigu, odrzuca w następujący sposób powołanie się Mussoliniego na położenie mniejszości duńskiej: „Mussolini jak wielu jego ziomków mocniejszy w retoryce (gębie) niż w logice, przeoczył, że jeżeli może się powołać na niewłaściwe zachowanie się Niemiec wobec swych obywateli, przejętych duchem duńskim, to uczynić to może jeno dlatego, że sprawa uprawnień mniejszości narodowych jest sprawą ogólnego znaczenia międzynarodowego. Dyktator włoski zapomina, że gdyby nawet brakło kompetentnego w tych sprawach sądu, w ostatnich czasach istniała europejska opinja publiczna i że nawet dyktatorowi na długo tego przeoczyć nie wolno. O tem, ku swej szkodzie, przekonał się Napoleon, a chyba wolno powiedzieć, że Mussolini go nie przerósł".

Polityka szowinizmu, polityka nienawiści coraz silniej zwraca się przeciw tym, którzy ją uprawiają. Komu zależy na przyszłości swego narodu, na jego rozwoju, na jego stanowisku w rodzinie narodów kulturalnych, ten winien przejąć się duchem tolerancji wobec różnych od siebie, duchem sprawiedliwości wobec tych, z którymi współżyć kazały mu losy. Podobnie jak społeczeństwo nie znosi w swem łonie jednostek niespołecznych, tak zespół narodów zwróci się przeciw narodom zakłócającym zgodne współżycie społeczeństw cywilizowanych.

Herman Diamand.

—::o::—

Jak się odbędzie przyjęcie Niemiec do Ligi.

PROCEDURA NADZWYCZAJNEGO ZGROMADZENIA 8-go MARCA.

Jak wiadomo, na dzień 8 marca zwołane zostało nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów. Po wyborze przewodniczącego Zgromadzenia, ukonstytuowania się biura i sprawdzeniu pełnomocnictw delegatów, Zgromadzenie wyłoni komisję prawno - polityczną i komisję budżetową. Do każdej komisji Zgromadzenia, według regulaminu, mogą należeć wszystkie państwa reprezentowane na zebraniu.

Podanie Niemiec zostanie przekazane komisji prawno - politycznej w celu zbadania, czy wymagania artykułu 1-go (par. 2) nie sprzeciwiają się przyjęciu Niemiec. Wobec podpisania przez Rzeszę traktatów w Locarno, należy spodziewać się, że członkowie Ligi uznają, że wymaganiom art. 1-go stało się zadość.

Komisja prawno - polityczna przedstawi plenum Zgromadzenia odpowiednio zredagowany wniosek, wypowiadając się za przyjęciem Niemiec.

Po dyskusji, a może i bez dyskusji, Zgromadzenie przystąpi do głosowania nad wnioskiem komisji. Jeśli wniosek komisji uzyska ⅔ głosów Zgromadzenia, w takim razie Niemcy będą przyjęte. Natychmiast po przyjęciu Niemiec zostanie wprowadzona na salę Delegacja niemiecka, której pełnomocnictwa zostaną sprawdzone.

Dopiero po przyjęciu Niemiec do Ligi, Rada Ligi może zaproponować Niemcy, ewentualnie i inne jeszcze mocarstwa, na stałego, ewentualnie na stałych członków Rady. *Podobną propozycję Rada może uczynić jedynie jednomyślnie.* W razie uzyskania większości głosów Zgromadzenia, propozycja Rady zostaje przyjęta i proponowane państwo, ewentualnie proponowane państwa stają się członkami Rady.

Jednocześnie obradować będzie komisja budżetowa w celu ustalenia wysokości udziału Niemiec w kosztach Ligi, oraz wysokości budżetu. Niewątpliwie wniosek komisji budżetowej zostanie zaakceptowany przez Zgromadzenie.

Wielki Wiec na Czerniakowie

odbędzie się w niedzielę, o godz. 10 m. 30 w sali Kina „Eden" (Czerniakowska 191). Przemawiać będą tow. tow. Jaworowski, Szczypiorski, Baryka i Garlicki.

—::o::—

W dzisiejszym numerze:

„Izwiestja" o Polsce

Organ urzędowy Z. S. R. R. „Izwiestja" z dnia 16 lutego zamieszcza artykuł wstępny pod nagłówkiem „nastroje polskie", w którym podkreśla rozbieżność nastrojów polskich kół gospodarczych a politycznych w stosunku do Sowietów. Koła gospodarcze okazują według Izwiestji żywą sympatję Sowietom, natomiast Polska oficjalna czyni jak gdyby wszystko, co oddziałać może na szkodę stosunków polsko - sowieckich, naprzekor nastrojom, panującym w kołach gospodarczych.

Na dowód swojego twierdzenia „Izwiestja" przytaczają odbytą jakoby w grudniu w Warszawie konferencję sztabów generalnych baltyckich i polskiego i kwalifikują ją jako akt wrogi wobec Sowietów, cytują doniesienie „Universula" rumuńskiego o nowym traktacie polsko - rumuńskim, zawartym jakoby na 10 lat na podstawie artykułu dziesiątego paktu Ligi Narodów, co daje kontrahentom możność liczenia na poparcie członków Ligi w razie napaści ze strony Z. S. R. R.

„Izwiestja" przytaczają wreszcie życzliwy stosunek Prezydenta Wojciechowskiego do sprawy powrotu Marszałka Piłsudskiego do armji, jako argument oficjalnej polityki antysowieckiej rządu polskiego. Wogóle, według „Izwiestji" fakty dowodzą jakoby, że w życiu politycznem polskiem zbyt dużo miejsca zajmuje sztab generalny.

—::o::—

Uchwała Zarządu Kasy Chorych w sprawie ubezpieczenia pracowników Gazowni.

Na wczorajszem posiedzeniu Zarządu Kasy Chorych uchwalono, *aby ubezpieczać w dalszym ciągu w Kasie Chorych wszystkich pracowników Gazowni; udzielać im świadczeń i ściągać z Gazowni składki w trybie, przewidzianym w ustawie. O decyzji powyższej powiadomi się Magistrat z tem, że Magistratowi przysługuje prawo zaskarżenia decyzji Zarządu w przeciągu 2 tygodni do władzy nadzorczej. Zaskarżenie nie wstrzymuje wykonania uchwały.*



POSEŁ TOW. Z. ZAREMBA.

Z dziejów naszego przemysłu wojennego.

PRZYJĘCIE WNIOSKU TOW. PĄCZKA.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Wojskowej obradowano w dalszym ciągu nad wnioskiem pos. tow. Pączka w sprawie przemysłu wojennego Wyjaśnień w sprawie „Pocisku", „Frankopolu" i „Starachowic" udzielał zast. szefa administracji gen. Norwid - Neugebauer, wyjaśnień zaś w sprawie Centr. Zarz. Wytwórni Wojskowych udzielał gener. dyrektor p. Krzyżanowski.

W związku z powyższemi wyjaśnieniami zabrał głos refer. pos. Kościałkowski, który poddał ostrej krytyce stanowisko Min. Spraw Wojsk., które w ciągu paru miesięcy nie wykorzystało materjałów, dotyczących rabunkowej w stosunku do Skarbu Państwa gospodarki w „Pocisku".

Następnie referent wypowiedział się za wnioskiem pos. tow. Pączka, zmierzającym do wyłonienia Komisji i położył silny nacisk na konieczność uchwalenia tego wniosku jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu.

Za stanowiskiem referenta wypowiedzieli się posł. Anusz (Wyzw.) i tow. Pączek, za odroczeniem zaś wyboru komisji do czasu ukończenia dyskusji — pos. Czetwertyński (NZL.).

W głosowaniu Komisja uchwaliła następujący wniosek tow. Pączka:

„Sejm ustanawia Nadzwyczajną Komisję w składzie 5 posłów do zbadania przemysłu wojennego, tak państwowego, jak i prywatnego z którym M. S. Wojsk. zawarło długoterminowe umowy ramowe.

Komisja ma prawo wszechstronnego badania. W szczególności Komisja zbada:

1) Stan, koszty wykonania oraz celowość i racjonalność wykonanych i projektowanych budowli i urządzeń w wytwórniach już zbudowanych i urządzonych i znajdujących się w stanie budowy i urządzenia.

2) Organizację pracy i administracji oraz koszty jej utrzymania.

3) Koszty, ilość i jakość produkcji.

4) Wysokość kapitałów zakładowych, rozmiar i źródła kredytów.

5) Umowy z M. S. Wojsk. na dostawy i wykonywanie tych umów.

6) System zaliczkowania i sposób umarzania zaliczek itd.

Komisja ma prawo:

1) Badać księgi, rachunki, plany, kosztorysy i wogóle wszelkie akta,

2) wzywać i przesłuchiwać świadków i rzeczoznawców;

3) dokonywać oględzin.

Świadkowie i rzeczoznawcy, przesłuchiwani przez komisję, zwolnieni zostają w swych zeznaniach od obowiązku utrzymania tajemnicy służbowej i zawodowej.

Komisja przeprowadzi badania i przedstawi Sejmowi wniosek w ciągu 3 miesięcy od powzięcia niniejszej uchwały".

Referentem na plenum wybrano pos. Kościałkowskiego.

Skład osobowy komisji ustalił Sejm na podstawie wniosku referenta i przewodniczącego Komisji Wojskowej.

WIEC MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ NA WOLI.

W niedzielę, 21 b. m. o g. 10 r., w lokalu P. P. S. (ul. Wolska 44), odbędzie się wiec młodzieży, urządzony staraniem Koła Mł. T. U. R. „Wola". Przemawiać będą tow. tow. W. Bruner, St. Garlicki, Cz. Kawko, W. Lewak.

Nadzór Rządu nad „Kooprolną".

Jak się dowiadujemy. w związku z trudnościami płatniczemi bankrutującej „Kooprolnej". o której nadużyciach na szkodę Państwa niedawno pisaliśmy. do władz tej instytucji — w charakterze męża zaufania Rządu— wejść ma wice-minister skarbu. p Karśnicki

Pozatem Bank Gospodarstwa Krajowego wyznaczyć ma do „Kooprolnej" komisarza. którym zostanie p. Januszewski.

—::o::—

Zniesienie zarządu państwowego w telefonach.

W numerze „Monitora Polskiego" z dnia 20 lutego ogłoszono rozporządzenie p. ministra spraw wewnętrznych, znoszące zarząd państwowy nad Polską Akcyjną Spółką Telefoniczną w Warszawie Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

—::o::—

Przeciwko zdrajcom solidarności robotniczej.

KOMUNIKAT ZARZĄDU ZW. PRAC. INST. UŻYT. PUBL. W POLSCE ODDZIAŁ WARSZAWA III (Elektrownia).

Podajemy do publicznej wiadomości, że w dniu 18 lutego r. b. w gabinecie Kierownika Wydziału Obrachunkowego, p. Tietza, z inicjatywy pp. Bartoszkiewicza, Prasałka i Straussa, urzędników Elektrowni warszawskiej, zorganizowano złamanie solidarności pracowników Elektrowni, którzy prowadzą ciężka walkę w obronie wskaźnika drożyźnianego dla wszystkich pracowników w jednakowej wysokości. A mianowicie wysłane zostało podanie podpisane przez 39 pracowników, w tej liczbie 11 członków Związku, do Min Pracy o spowodowanie wypłaty indywidualnych podwyżek pracownikom Wypłata ta mająca się odbyć w dniu 13 lutego r. b., została jednak wstrzymana pod naciskiem Min. Pracy. aż do czasu zlikwidowania zatargu o wskaźnik Wstrzymanie tej wypłaty było podyktowane oburzeniem jakie wynikło wśród pracowników Elektrowni, oburzeniem mogącem wywołać niepożądane następstwa.

Zarząd Związku uznając ten czyn 39 pracowników za wysoce nieetyczny i godzący w solidarną walkę o słuszne i równe prawa dla wszystkich, piętnuje z oburzeniem postępowanie tych pracowników, zaś 11-tu z nich, którzy byli członkami Związku, postanowił wykluczyć za szkodliwą działalność dla Związku.

Zarz. Oddz. Warszawa III (Elektrownia)

—::o::—

Budżet rodziny robotniczej

W poniedziałek. dn 22 lutego. w Głównym Urzędzie Statystycznym odbędzie się konferencja w sprawie opracowania normalnego budżetu rodziny robotniczej, który to budżet stanowiłby nową podstawę do obliczania zmian w kosztach utrzymania. W konferencji tj wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych czynników.

—::ooo::—

Swieży szwindel ze świadczeniami lokatorskimi.

Centralny Związek lokatorów i sublokatorów R P. Leszno 29. podaje do wiadomości lokatorów. że z dniem 1-go stycznia 1926 roku lokale 4 pokojowe i większe oprócz komornego obowiązane są płacić za wodę. używalność windy i za ogrzewanie centralne Inne świadczenia. jak wywózka śmieci. oświetlenie klatek schodowych. opłata dozorcy domu. czyszczenie kominów i t p. tych lokatorów nie obowiązują — natomiast obowiązuja jeszcze przez kwartał bieżący względnie pół roku — właściciel lokali 1, 2 i 3 pokojowych lecz tylko w części tej jak poprzednio. Tymczasem niektórzy właściciele domów wpadli już na pomysł rozkładania **wszystkich** świadczeń domowych na tych lokatorów, których komorne nie dosięgło jeszcze 50% przedwojennego Jest to bezprawie — gdyż **według ścisłego brzmienia Ustawy** — opłaty dodatkowe od lokali płacących ponad 50% przedwojennego komornego obciążają właściciela domu, a nie resztę lokatorów (art. 7 p. 2 Ustawy).

—::o::—

Komunikat C. K. W.

PRZECIWKO BEZCZELNYM OSZCZERSTWOM „SŁOWA".

Wobec tego, że pomimo oficjalnego ze strony naszej organizacji oświadczenia, iż wiadomość kolportowana przez wileńskie „Słowo" (organ żubrów kresowych i monarchistów), jakoby w napadzie bandyckim pod Sieniawką brali udział członkowie Baranowickiej organizacji P. P. S. — jest nikczemnem oszczerstwem, tenże dziennik „Słowo" w numerze z dnia 13-go lutego w dalszym ciągu podając dalsze „szczegóły" śledztwa, ośmiela się informować opinję, że w liczbie 8-iu bandytów w napadzie pod Sieniawką było 5-ciu P. P. S-owców, — stwierdzamy na podstawie informacji zebranych na miejscu, że żaden z ujętych bandytów nie był członkiem P. P. S. i że u żadnego z nich nie znaleziono ani bezpośrednich, ani też pośrednich dowodów przynależności do P. P. S.

W związku z powyższem żądamy od władz stwierdzenia, czy oszczerstwa „Słowa" są zgodne z prawdą a to tembardziej, że miejscowe starostwo wykorzystując widocznie kłamstwa „Słowa", zawiesiło całkowicie działalność Baranowickiej organizacji P. P. S. Protestując przeciwko zawieszaniu swobód konstytucyjnych przez władze starościńskie w Baranowiczach, zwracamy się do p. Ministra Spraw Wewnętrznych o interwencję.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

—::o::—

Łańcuch prasowy

W dn. 19 b m następujący tow. tow. złożyli pieniądze w Administracji „Robotnika" na „Fundusz Prasowy", wyznaczając następnych towarzyszów i prosząc o wyznaczenie znowu następnych tow tow.:

Tow. Teller zł. 5. — wzywając **tow. A. Zdanowskiego**.

Ob. M. Grzegorzewska zł. 5, — wzywając **ob. dr. W. Łuniewskiego.**

—::o::—



L. H. MORSTIN,
autor premjery wczorajszej w teatrze Narodowym.

Bezrobotni ze Śląska Cieszyńskiego u min. Ziemięckiego.

Dnia 18 b m. zgłosiła się do Min. tow. Ziemięckiego deputacja bezrobotnych ze Śląska Ciesz.

Tow. Jan Pasterny z Goleszowa i pos. tow. Reger w krótkich słowach przedstawił straszny stan kilku tysięcy bezrobotnych, zwłaszcza tych robotników kwalifikowanych, jak górnicy, hutnicy itp., których okręgowy urząd Funduszu Bezrobocia wysłał do regulacji Wisły, a obecnie zakwalifikował ich jako robotników sezonowych i, w jawnem przeciwieństwie z duchem ustawy, odmawia im zasiłków z Fund. Bezr.

Min. tow Ziemięcki obiecał sprawę jeszcze raz poddać badaniom. Kwestja ta wyczerpuje się na szczęście w ciągu najbliższych 14 dni, albowiem z końcem marca kończy się rozporządzeniem ministerjalnym ustalony sezon martwy, poczem robotnicy ci zasiłki otrzymają.

Deputację przyjął Min tow. Ziemięcki w towarzystwie Dyrektora Depart. p. Szubartowicza, z którym deputacja odbyła już poprzednio szczegółową konferencję W wyniku tej konferencji deputacja przedłożyła Min. Skarbu, Przem. i Handlu, Robót Publicznych, Kolei oraz Pracy i Op. Społ. obszerny memorjał w sprawie zawieszenia pracy w fabryce cementu w Goleszowie.

Wyszła z druku nakładem Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70, broszura tow. dr J. Małynicza p. t. **Warszawskie szpitale miejskie ich braki i niedomagania. Cena 75 groszy.**

ZYGMUNT SIWIŃSKI.

WIDMO BRYGADY.

(Dokończenie).

Nadeszła dzisiejsza noc i zastała w Prydybowej chacie obcego mężczyznę.

Był młody, rosły, przyniósł ze sobą szkatułkę żelazną, w niej coś jakby hroszi tłukło się o metalowe ściany. Miał broń na sobie, dwa karabiny chytre, z zanadrza wyjął dziwaczny pistolet niewiadomego pochodzenia, krucica, nie krucica, nie można było rozpoznać kapiszonu.

Może to był leśny rabuś a może sam (Boże odpuść) djabeł, kto wie...

— Rosła — opowiadał potem Wasyl — jak ten kwiatek polny na wiotkiej łodydze, zanim go wicher nie złamie Nie znała pieszczot pożądliwych rąk. Miała, nieboże, i urodę, wielką i cnotę dziewiczą i wdzięk niepośledni. Na cnotę jej dziewiczą złakomił się... niecnota, zbój!..

— Zwlókł mnie starego z wygodnej pościeli, na słomie pokłaść się kazał. Do siebie przyzwał dziewczynę, która ze strachu drżała. Wprzódzi uciec chciała drzwiami, ale nie uciekła, choć jej drogę nie zagradzał, a patrzał tylko oczami jak z piekła.. Musi na nią urok rzucił, kiedy się nie oparła, a szła dobrowolnie ku niemu jak jagnię na zarznięcie. Dopiero kiedy jej koszulę rozwiązał pod szyją, a obnażywszy krągłe, niedojrzałe piersi, na wznak zwalił na poduszki, zaczęła się opierać, bronić.. Nieuświadomiona pojęła kobiecym instynktem, że to gwałt długo oczekiwany nadchodzi nareszcie.

— Wasylu, diadia... — krzyczała nieboże. — Ne dajte mene, ne dajte... ojej! Wasylu!..

— Krzyk był taki rozdzierający, że najobojętniejszy pośpieszyłby z pomocą. A ja.— tu siedziałem na słomie i.. zdawało mi się, że to dur jakowyś przyszedł na mnie... A teper dywy sia, suside dobryj Leży na poduszkach tak jak ją zostawił. patrzy w okno, w którym świta. Czego ty się boisz, Nastka? Zaczem ty tak patrzysz?

Za oknem zbliża się ku chacie człowiek. Ale jak strasznie wygląda. Na tle różowego śniegu wyraźnie odbijają podarte łachmany

Rozlega się słabe uderzenie pięścią w drzwi jeszcze w czas zaparte.

Utaił dech stary Wasyl. wyga...

Uderzenia słabe, słabsze następują po sobie w nierównych odstępach, ale drzwi nie ustępują, za mało siły

Wtedy do wnętrza przedziera się zduszony, chrapliwy głos przybysza:

— Wpuście, och wpuście... — dajcie jeść...

Okopcona, porozbijana do krwi twarz, w oczodołach zgasła ciemnia, ach w niej białka bezprzytomne Na głowie kudły nieokreślonego koloru, poplątane, opalone. Na ogromnym łanie żyta mógłby wrony straszyć.

Nieziemska siła woła je do życia, nadzieja wieczna, rozkaz wyższej instancji. Przyszło do ludzi żołądkowych domagać się praw. nie chciało gwałcić, mordować ni kraść, tylko jadła, jadła...

A później — odpocząć trochę, zanim ruszy na poszukiwanie zemsty zbudzonej z długiej drzemki, na odkrycie mordercy majora Zebiery, na pojmanie leśnego rabusia, aby odebrać papiery i kasę...

Trzeba było się śpieszyć, jeśli chciał zdążyć na wieczorny apel

— Puść! — wyrzekł raz jeszcze.

Odpowiedział mu Wasyl po rusku.

— Ne puszczu... — groźbę wyczuć się dawało w głosie

Darmo prosić Uparł się bestja Za nic w świecie nie otworzy drzwi. Sam je sobie otwieraj żołnierzyku otwórz na ściężaj. już ja cię żelazem. tem com to niem dęby walił w lesie przywitam serdecznie.

Ha, darmo prosić... za nic stary nie otworzy drzwi... Zaparł je dobrze, kołem podparł. ha darmo..

Przybysz ciężko usiadł na przyzbie, oparł głowę o poszycie z liści, o zachatę zabezpieczającą ściany przed mrozem.

Trwał tak długi czas bez ruchu, do wieczora, starając się myśleć, naprawdę odpocząć, ale nie umiał skrępować pobudliwej wyobraźni. Major Zebiera, pan generał, łuzak generalski, który się na kotlet zapewne usmażył.. Obrazy przeplatane językami ognia, las wokół gore, a on siedzi u wejścia do namiotu niby giermek na straży i słucha, co mówią.

— Wychodząc z ciał, niech się stawią na wieczorny apel...

Otworzyły się wreszcie drzwi, czy to że, stary zmiękł, czy też drew zabrakło w chałupie, uchyliły się ledwie skrzypiąc, wyjrzała na dwór zwierzęca twarz Prydyba, głowa. — a później ręka uzbrojona w siekierę. Widać zapobiegliwy gospodarz gotował się do rąbania trzasek na wieczorny ogień

Ośmielony bezruchem przybysza tkwiącego na przyzbie pod oknem, wyszedł przed próg.

Po obejściach krzątali się ludzie ,którzy powrócili, aczkolwiek nie z całym dobytkiem, ale powrócili, bo im się sprzykrzyło w lesie, od kiedy tam, — za lasem zamarło echo ostatniego wystrzału.

Niektórzy posiadali na nagromadzonym budulcu, nie mając nic innego do roboty Meżczyźni nałożyli fajki, zapalili.

Poszły rozmowy o zbiorach tegorocznych, o mlewie, o zasiewach, i zapomniał każdy o rannej jeszcze trwodze Była bitwa w pobliżu to była Ktoś zwyciężył. ktoś zginął a co komu do tego Dobrze. że tu nie przyszli. bo dobytek i życie może ostało

Siekierę mocno w krzepkiej dłoni trzymał, podszedłszy blisko podniósł ją do uderzenia obuchem w łachman ludzki bez życia. i wtedy spotkał się z wejrzeniem otwartych szeroko ślepiów, rozbudzonych w samą porę.

Z ruchu warg przeklętego Lacha połapał Wasyl wyrazy w odpowiedzi na pytanie, co tu robi.

— Szukam kasetki żelaznej, szukam tego, który ją zabrał gwałtem, pokaż mi dobry człowieku drogę, jaką uszedł morderca. Widzisz wieczorny apel się zbliża, pomóż bracie... Widzisz, zmrok zapada zwolna, a tam, — tam... patrz!

Nic nie rozumiał Wasyl z tej mowy, ale przeczucie dziwne ogarnęło mu duszę, że coś idzie, coś się zbliża, ale co?

Spojrzał we wskazanym kierunku.

Wiatrak w pomroce wieczornej przybrał postać pokracznego olbrzyma, wymachującego czworgiem potężnych ramion Zamiast drogi pełznie ku chutorowi srokaty wąż...

Szare plamy ruszaja się jednotsajnie, w prawo, w lewo, zwiększają się, rosną...

Stary przesuwa dłonią po czole, które mgła, czy jakie licho przysłania i ze zdziwieniem w otwartej wiecznie gębie wyciaga w kierunku drogi długą, bocianią szyję.

Nie wie, co to jest...

W wężowych powolnych ruchach pełznie wzdłuż drogi kolumna szarej piechoty Na czele dwaj oficerowie, jak dwoje bystrych oczu sunącego gada Twarze ich zczerniałe jak ziemia, wzrok rozogniony wewnętrzną gorączką, konie pod nimi — szkielety okryte pianą Zaś poza nimi twarzy takich tysiące. Każda taka sama, a inna.. Niekiedy głowa spowita w bandaże, niekiedy ramię na temblaku, a za wojskiem do wozów uczepione sanie sunące po rozmiękłem błocie, a na saniach zakrwawione ciała ludzkie... Ranni, albo — trupy.

Idą żałobnym miarowych krokiem Nie słychać łoskotu pałek, któremi dobosz takt na bębnie wybija, ani chrzęstu karabinu przyciśniętego mocniej do piersi, ani chlupotu z pod żołnierskiego buta.

Patrzył Wasyl na postacie te z zaświata chyba przybyłe, jak dobry pies zwietrzył na ich twarzach głód. Przeniknął ich zapadnięte

W ważnej sprawie.

Po zjeździe młodzieży robotniczej.

Przed paru tygodniami obradował w Warszawie I zjazd kół młodzieży robotniczej przy Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego. Sprawozdania wykazały pomyślny rozwój młodziutkiej organizacji, ożywione debaty nakreśliły program działania; stała obecność na zjeździe przedstawicieli Partji, Zw. zawod. i TUR-a podkreślała wagę sprawy.

Nie wiem atoli, czy opinja partji całej— coprawda zajętej bardzo różnemi sprawami — doceniła *należycie* ogromną doniosłość nowej organizacji.

Czy mam tu wyłuszczać raz jeszcze znaczenie organizacji młodocianych? Tyle, tyle mówiono o tem na wszystkch zjazdach partji i TUR-a! Tyle wzdychano do organizacji młodzieży, której właściwie prawie nie było. „Silna jest ta partja, która ma młodzież za sobą"—mówiono. „Popatrzcie na chadeków, jak się krzątają dokoła terminatorów, jak budują im domy, zakładają ogniska i place gimnastyczne!" „Popatrzcie na komunistów, jak dbają o „Komsomoł", liczący w Rosji pono miljony członków i będący rezerwuarem nowych sił dla ruchu; a w Polsce, jak się uwija „Z.M.K." — Związek młodzieży komunistycznej! A u nas — głucho o młodzieży"

Drudzy dodawali:

Musimy robotników wychowywać od lat młodych w socjalizmie. Z klerykała (za młodu), indyferenta lub zgoła chuligana dobrego socjalisty nie będzie. Najstarsi, najortodoksalniejsi marksiści (Kautsky) coraz większy nacisk kładą na kształcenie nowego człowieka - socjalisty, gdyż przed robotnikiem piętrzy się coraz więcej, coraz trudniejszych zagadnień *twórczych*. Faza destrukcyjna (rozwalanie starych monarchji reakcyjnych) przeszła w fazę konstrukcyjną — przepajania demokracji treścią socjalistyczną. Nowi robotnicy, nowi ludzie są tu potrzebni, wszechstronnie rozwinięci. Stąd tyle książek socjalistycznych o nowym człowieku (np. „Neue Menschen" M. Adlera). Stąd szybki wzrost socj. pracy oświatowej i t. d.

Tak mówiono. Mówiono tyle razy.

TUR, na swoim I zjeździe (w Warszawie) odrazu stanął na stanowisku, że praca wśród młodzieży jest rzeczą *najważniejszą*. Wszystkich więc sił dołożył aby dźwignąć to nowe wielkie dzieło — przy wydatnym współudziale tow. akademików.

Praca ta została poważnie zapoczątkowana. Zjazd młodzieży pokazał, że owa tak żywo i wymownie omawiana i oczekiwana organizacja *już jest*. Przynajmniej w kilku miastach organizacja młodzieży przedstawia się już nieźle.

Teraz więc partja i związki winny *wysnuć konsekwencje!* To znaczy *dopomódz* młodej organizacji wszystkimi możliwymi sposobami, nie żałując wysiłków i wydatków. Ciężkie czasy — to prawda. Ale tu, w organizacji młodocianych, *budujemy przyszłość ruchu robotniczego*. Niemasz w przyszłości w Polsce silnej partji, mogącej sprostać swym tysiącznym zadaniom w państwie i gminie, jeśli nie przygotujemy kadrów nowych ludzi. Każdy komitet partyjny, każdy związek zaw., każdy oddział TUR-a lub kooperatywa powinny postawić z całą siłą na porządek dzienny swych najbliższych posiedzeń sprawy: *jak dopomódz rozwojowi organizacji młodocianych!*

Jest teraz pewien ważny moment psychologiczny. W niepodległej demokratycznej Polsce i robotnik młodociany budzi się do życia duchowego — to fakt niewątpliwy. Szuka zadośćuczynienia swym porywom i pragnieniom już to u komunistów, już to u chadeków, już to w „Sokole", albo w „Ymci". Cząstka tylko grupuje się koło nas. Czy mamy być ostatnimi? Czy mamy zabrać się do pracy wówczas, gdy ostatni młodociany znajdzie sobie naukę, pomoc i rozrywkę w obcych lub wrogich organizacjach?

Robimy rzecz wielką. Ci—pionierzy — którzy kładą fundamenta naszej nowej budowli, niech czują, że ich prace śledzi z głębokiem zrozumieniem cała Partja i wspiera ich czem może.

Trudności naturalnie są. Tkwią one np. w konieczności opracowania giętkiej, elastycznej *metody* działania. Zjazd młodzieży to dobrze zrozumiał. Na samych wykładach o marksizmie daleko się nie zajedzie — zwłaszcza z młodzieżą powojenną. Zawsze mi stoi łotewski przykład przed oczyma: organizacja była drobna, dopóki miała charakter czysto ideologiczny, ale gdy tow. Br. Kalnin zorganizował związek sportowy, — prawie cała młodzież robotnicza Rygi włożyła kaski uniformowe związku; nawet młodzież komunistyczna pono opuściła szeregi swej organizacji. Obchody, wycieczki, sporty, chóry, muzyka, teatry, nauka przedmiotów życiowo i zarobkowo potrzebnych itp. oczywiście winny stanowić podstawę życia organizacyjnego.

Dalej, kwestja *ochrony* młodzieży przed wyzyskiem, — kwestja pracy, płacy, hygjeny mieszkań i warsztatów itd. Trudność tu polega na tem, że organizacja młodzieży T. U. R. jest organizacją kulturalną i nie zajmuje się walką polityczną i socjalną. Tymczasem — tak, jak koledzy na Zachodzie— nasi młodociani *muszą* prowadzić walkę o ustawy ochronne, o korzystniejsze warunki pracy itd. Stąd konieczność koordynowania pracy naszych kół młodzieży TUR-a ze związkami zawodowymi. Walka z rzekomym „patrjarchalizmem" i „patronackiemi" tendencjami chadeckich organizacji terminatorskich może być bardzo wdzięczna.

Słowem trudności jest wiele. Konieczne jest np. stworzenie czystej moralnej atmosfery w organizacji, wysokiego poziomu etycznego. Inaczej — cokolwiekby się dało ujemnego powiedzieć o młodzieży powojennej — młodzieży, zwłaszcza tej najlepszej, najcenniejszej w organizacji nie będzie! Bez porywu, uczucia niema młodzieży. Tem się tłomaczy pewne powodzenie komunistów, rzucających naiwnej młodzieży wielkie perspektywy wielkich przewrotów.

Gdy w sierpniu ub. r. byłem w Brukseli na obchodzie 40-lecia bratniej partji belgijskiej, partja pokazała gościom zagranicznym i weteranom partji to, co miała najpiękniejszego—*młodzież!* Młodzież, masowo idącą za partją robotniczą. Siedzieliśmy — goście, zarząd partji i weterani — na ławkach, poustawianych na największej ulicy brukselskiej. A przed nami ze sztandarami szły dzieci robotnicze i młodzież ze wszelkich robotniczych zakątków Belgji. Od litery „A" — Antwerpji — poczynając. I każda mijająca nas grupa wesoło witała nas ukłonami. Grzmiały z potężnych schodów wejściowych sąsiedniego gmachu muzyki robotnicze. Bez końca szły organizacje dzieci i młodocianych. A na czele każdego okręgu miejscowy poseł. W pamięci pozostała mi rozbawiona grupa wycieczkowa z gitarami przez ramię. A starzy, weterani, założyciele partji patrzyli na tych, którzy przyjdą po nich — na swe dzieci i wnuki. I partja była dumna — nietylko ze swej przeszłości i teraźniejszości, lecz także ze swej — przyszłości.

A Niemcy! A Austrja! Ileż to wytężonej pracy wśród młodzieży robotniczej!

My, w Polsce, mamy najwięcej do zrobienia. Im trudniejsze są zadania partji, tembardziej potrzebujemy młodzieży. Mamy ją oddać chadekom, lub komunistom, lub zgoła alkoholowi i rozpuście? Naszych następców?

Tylekroć skarżyliśmy się na brak organizacji młodocianych. Teraz — raz jeszcze — ona *jest!* Ogarnia tylko obawa, czy będzie to robota *trwała?* czy się nie urwie z największą szkodą dla ruchu?

A stąd wielki obowiązek *czynnego poparcia* naszych młodocianych pionierów!

K. Czapiński.

---

brzuchy z dziurami od karabinowych przestrzałów. Zawołał na swoich:

— Ony, ludy dobri, hołodni duże... Wynosit im jisty szo niebud'. Wpustit' ich do chatiw!

I albo to realna rzeczywistość, uchwytna tylko dla oka, albo przywidzenie, imaginacja zaraźliwa przez sugiestję głosu, bo dziwną brygadę piechoty postrzegli i inni.

O, — już wynoszą, co kto pod ręką mógł znaleźć do zjedzenia, chleb, ser, placki hreczane... Baby wyniosły mleko w konwiach na drogę.

Ale rzecz dziwna, z wlokącej się zwolna brygady, nikt dłoni nie wyciągnął do jadła, nikt nie pragnął odżywczego napoju, choć widać, gorączka spaliła ich usta.

— Czary — wyszeptały wylęknione.

— Bóg z nami — szeptano w gromadzie — co to?

Aż jeden z odważniejszych podszedł z kęsem olbrzymiego razowca do szeregów, zawołał donośnie: — Skąd wy ludzie?

Zaszumiało w szeregach echem jego własnych słów „skąd wy ludzie..."" a ci, którzy dalej stali, wzięli echo za odpowiedź niezrozumiałą i zapytali znowu „Może chcecie chleba?"

Był odpowiedzią ponury śmiech tych widm ludzi „Może chcecie... chleba".

Przeszli już.

Ostatni maruder zginął w gąszczu leśnym, w którym gubiła się droga.

. . . .

Nazajutrz zczezł człowiek - widmo, intruz w Prydybowej zagrodzie. Mówili ludzie, że poszedł z wieczora niewiadomo dokąd. Że kij na przyzbie leżący pochwycił. W srebrnym świetle miesiąca wbił wzrok w ziemię, w świeże ślady żołnierskich czwórek na drodze, w ślady kół i płoz sani, znaczonych ludzką krwią, że jak lunatyk jaki począł iść tym śladem.

::o::

Sprawa Bispinga.

PIĘTNASTY DZIEŃ ROZPRAW.

Dzisiejsze posiedzenie sądu było jednem morzem cyfr, gdyż rozpoczęła się ekspertyza buchalteryjna, dokonana przez rzeczoznawcę p. Zaksa, a tycząca się stanu majątkowego oskarżonego.

Dochody Bispinga za ostatnie cztery lata przed sprawą, do lipca 1912 włącznie wynosiły 129.077 rb. Jeżeli przypuścić, że w roku ostatnim czyli od 1 lipca 1912-13 miał dochód taki, jak w roku poprzednim, czyli 40 tys. rb., otrzymamy sumę dochodu za czas 5 lat — 169 tys. Wydatki zapisywane w rubrykach strat i zysków książek majątkowych, wynoszą 147.318 rb., wydatki zaś na rachunki osobiste 51.230. Ogółem wydatki wynoszą 198.548 rb., czyli znacznie przewyższają dochody.

Oskarżony ordynacją włada lat 29, czyli do śmierci Druckiego 16 lat.

Na pytanie przewodniczącego, jak wytłomaczyć fakt, że mając w jednym z lat objętych bilansem dochodu z majątków 18.000 rb., oskarżony pobrał jednocześnie z nich 29.000 rb. Bisping nie umie się wytłomaczyć.

Ekspert mówi, że odniósł wrażenie, iż zyski były zapisywane prawidłowo, gdy jednak w ciągu lat 5 Bisping wybrał 147.000, które były zapisane po stronie debet i okazało się, że wziął większą sumę niż wynosił zysk, sumę tę przeniósł na swój osobisty rachunek. Jako właściciel majątków mógł łatwo więcej wziąć w gotówce, niż było w kasie.

Według eksperta bilans sporządzony został po aresztowaniu Bispinga przez jego kuzyna Kosakowskiego, nie na podstawie ksiąg, jest to raczej inwentarz akcji, niż bilans.

Przy badaniu stanu rachunku Bispinga w banku Landau w Grodnie, biegły znalazł tam dług oskarżonego w wysokości 169.000 rb.

Gdy ekspert mówi o cyfrach, związanych ze sprawą kupna Kraśnika, Bisping wyjaśnia, iż kupując od Druckiego Kraśnik, majątek przeznaczony do parcelacji, aby ułatwić kupno i nie płacić stempla na akcie kupna, otrzymał jedynie pokwitowanie i plenipotencję, upoważniającą go do parcelacji Kraśnika.

Prokurator żądał uzupełnienia ekspertyzy przez badanie niektórych aktów śledztwa pierwiastkowego, obrona wnosiła, by biegły zapoznał się dokładnie z 19 tomami aktów sprawy. Poza tym długą dyskusję wywołała kwestja bilansu sporządzonego przez p. Kosakowskiego, który według prokuratora ma służyć jako materjał informacyjny, a według obrony jako materiał dowodowy.

Prócz tego prokurator wnosi o ścisłe określenie, jakie długi czy kapitały posiada Bisping w każdym z trzech banków, z którymi miał do czynienia.

Po długiej naradzie sąd zdecydował uwzględnić wnioski stron o uzupełnieniu ekspertyzy, bilans sporządzony przez Kosakowskiego uznać za materjał dowodowy. Ekspertyza buchalteryjna nastąpi w poniedziałek.

Ciąg dalszy rozprawy dziś o godz. 11 rano.

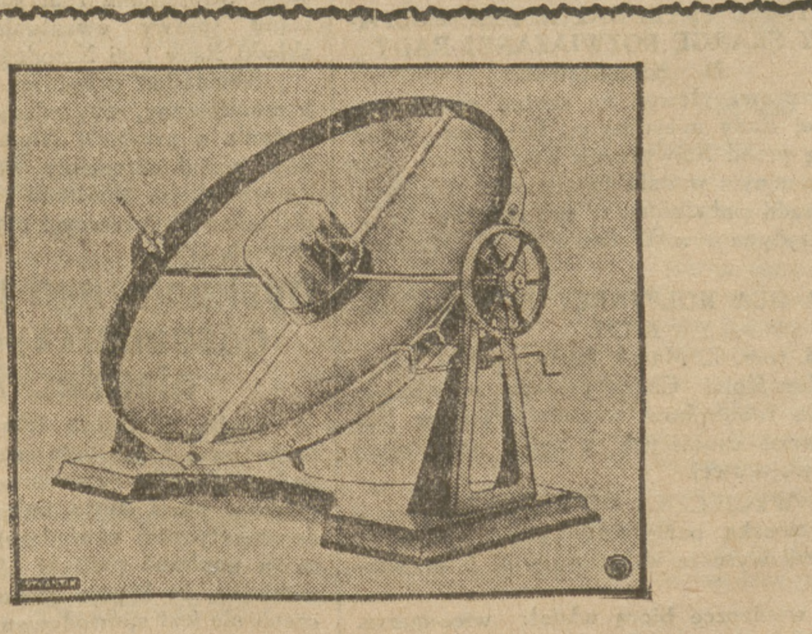
I. K.

::o::

Podziękowanie.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka wyraża serdeczne podziękowanie obywatelowi Ignacemu Rosenowi, który z majątku swego w Stężycy Królewskiej, pow. Kartuzki, na cele budowy kolonji dziecięcej darował 10 hekt. ziemi, wśród lasów, nad jeziorem „Lubowisko".

W celu uczczenia pamięci zmarłej Żony ofiarodawcy — kolonja nosić będzie nazwę Jadwigi Rosenowej.



PROMIENIE SŁONECZNE JAKO SIŁA POPĘDOWA.

Ostatniemi czasy w Los Angelos i Kairze zastosowano maszynę słoneczną do pędzenia motorów. Konstrukcja maszyny nie jest zbyt skomplikowana. Składa się ze szkła, ściągającego promienie słoneczne ,oraz z ogniska koncentrującego je. W ognisku tem zebrane promienie wytwarzają temperaturę, zdolną poruszać motory o znacznej nawet sile popędowej.

Prace komisji kodyfikacyjnej

TOW. MAREK DZIELNIE ODPIERA ATAK MARSZ. TRĄMPCZYŃSKIEGO NA PARLAMENTARYZM.

Pod przewodnictwem Marsz. Senatu Trąmpczyńskiego oraz Prezesa Senackiej Komisji Prawniczej S. Ringla odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Prawniczych Sejmu i Senatu, na którem Prezydent Komisji Kodyfikacyjnej prof. Fierich zdał sprawę z działalności Komisji Kodyfikacyjnej. Na posiedzeniu tem obecni byli nadto Min. Sprawiedl. Piechocki, Wicemin. Siennicki, oraz Gener. Sekr. Kom. Kodyfikacyjnej sędzia Rappaport.

Zagajając posiedzenie, Marszałek Trąmpczyński dał wyraz zadowoleniu, że Sejm Ustawodawczy powołał do życia Komisję Kodyfikacyjną, albowiem przeciwnicy parlamentaryzmu zarzucają temuż, że parlamenty nie posiadają zalet ścisłej logiki, ani przestrzegają zasady słuszności, nie są zatem zdolne do opracowywania wielkiej kodyfikacji.

Po referacie prof. Fiericha rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos liczni mówcy, m. in. tow. Liberman.

Tow. **Marek**, prezes sejmowej komisji prawniczej, w odpowiedzi na przemówienie Marszałka Trąmpczyńskiego, zauważył, że już przed wojną w państwach starych parlamenty oddawały wielkie kodyfikacje specjalnym komisjom fachowym, a tembardziej Polska, znajdując się w okresie tworzenia, musiała iść za tym przykładem. Sejm Ustawodawczy jednak nie z powodu braku ścisłej logiki i nieprzestrzegania zasady słuszności powołał do współpracy Komisję Kodyfikacyjną. Przeciwnie tak Sejm Ustawodawczy jak i obecny wykazały, że zalety ścisłej logiki i słuszności posiadają w wysokim stopniu.

Przemówienie Marsz. Trąmpczyńskiego podkopuje idee parlamentaryzmu i demokracji. Mówca zastrzegł się tedy jako jeden z członków Sejmu, obecny na tem posiedzeniu, przeciwko atakowi Marsz. Trąmpczyńskiego na parlament.

W czasie dyskusji dano wyraz uznaniu dla prac Komisji Kodyfikacyjnej, a w szczególności dla jej prezydenta.

::o::

Strajk na giełdzie warszawskiej

Wczoraj na warszawskiej giełdzie akcji wybuchł jednodniowy strajk, tak zw. włoski, polegający na tem, że wszyscy członkowie tej giełdy obecni byli na sali, jednakże nie robili żadnych tranzakcji.

Strajk ten był protestem przeciw opodatkowaniu tranzakcji akcjami.

::o::

Zapomogi dla robotników

W ostatnim okresie tygodniowym, t. j. od 8 do 13 lutego włącznie, przyznano w Warszawie 392 robotnikom pozbawionym pracy prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (w poprzednim tygodniu 289). Ogółem uprawnionych do poboru tych zasiłków było w tym samym czasie 3589 (w poprzednim tygodniu 3337), pobrało zaś zasiłki 3436 (3244) na sumę 36.876 zł. 88 gr. (34.689 zł. 47 gr.).

Uprawnionych do poboru zasiłków byłych robotników fabryk tytuniowych i wojskowych było w tym samym czasie 557 (w poprzednim tygodniu 367).

::o::

Potępienie studentów łamistrajków przez ogół studentów.

Otrzymujemy następujący list:

Na podstawie uchwały Walnego Zebrania z dn. 12.XII 1925 r. uprzejmie prosimy Sz. Redakcję o pomieszczenie w Jej poczytenem piśmie niżej załączonego komunikatu:

„Walne Zebranie T-wa Bratniej Pomocy S. P. W. wyraża ubolewanie ustępującemu Zarządowi, który wbrew brzmieniu art. 3 Statutu, że „Towarzystwo jest apolitycznem zrzeszeniem Studentów Polaków w celu samopomocy" brał pośrednio czynny udział w łamaniu strajku w Elektrowni Łódzkiej. Walne Zebranie zastrzega się jaknajkategoryczniej przeciwko stosowaniu tego rodzaju metod pośrednictwa pracy na przyszłość. Powyższą uchwałę Walne Zebranie poleca Zarządowi podać do wiadomości wszystkich pism warszawskich i łódzkich".

Za Zarząd Tow. Brat. Pom. S. P. W.
K. Godlewski (prezes).

::o::

Budowa piekarni mechanicznej.

Dn. 19 lutego odbyło się posiedzenie podkomisji wyłonionej prezz komisję główną Rady Spożywców w celu skontrolowania wniosków w sprawie budowy piekarni mechanicznej w Warszawie.

Podkomisja uchwaliła wystąpić do p. ministra spraw wewnętrznych z wnioskiem o poparcie projektu Warsz. Spółdzielni Stow. Spożywców przedstawionego w jej memorjale w celu uzyskania odpowiednich kredytów na rozpoczęcie budowy nowoczesnej piekarni mechanicznej w Warszawie.

::o::

PRZEGLĄD PRASY.

„Głos Codzienny" się „zastanawia". — Wywiad, którego nie było. — W odpowiedzi „Przeglądowi Wieczornemu".

„Głos Codzienny", zbliżony do N. P. R., w rubryce p. t. „Co piszą inni" tak zlekka... insynuuje:

„W koncercie prasy polskiej jeden jedyny organ socjalistów polskich milczy w sprawie zażartej walki Polski z Niemcami o układ sił w Lidze Narodów. Zastanawiające!..."

Trzebaż nieszczęścia dla przenikliwości „Głosu Codziennego", że właśnie we wczorajszym „Robotniku" zajęliśmy w sprawie nie żadnej „zażartej walki" pomiędzy Polską a Niemcami, ale w sprawie **stałego** miejsca dla Polski w Radzie Ligi, stanowisko. W „koncercie" zaś gwałtu, panicznych nastrojów itd. udziału w samej rzeczy nie bierzemy, uważając go za wielce szkodliwy i z punktu widzenia socjalistycznego, i z punktu widzenia interesów państwowych.

***

„Nowy Kurjer Polski" zamieścił trochę sensacyjny wywiad z p. Adolfem Warskim, nowym posłem komunistycznym, który wszedł do Sejmu na miejsce p. Królikowskiego Warski, jak wiadomo, należy do prawicy w obozie komunistycznym; podczas „małego zamachu stanu" wewnątrz partji usunięto go pod naciskiem Stalina i Zinowjewa od kierownictwa. Sam wywiad miałem szczerą chęć przedrukować i uczyniłbym to, gdyby nie okoliczność, że właśnie redakcja nasza otrzymała komunikat następujący:

„Poseł Warski - Warszawski komunikuje nam, że umieszczony w „Nowym Kurjerze Polskim" (Nr. 19 z dn. 19 lutego) wywiad z nim jest fantastycznym wymysłem reportera".

***

W „Przeglądzie Wieczornym" — artykuł pod eleganckim tytułem „Jeszcze o bakterjach „Chjeny" w „Robotniku", artykuł — powiedzmy delikatnie — rzadko spotykany.

Pomiędzy historją P. P. S. a historją polityczną „Kurjera Porannego" i „Przeglądu Wieczornego", pomiędzy walką i pracą socjalizmu polskiego a „działalnością" wychowawczą obu tych pism jest dystans tak ogromny, że ani nas obrażają, ani dotykają soczyste wymysły i obelgi, tembardziej zaś wyssane z palca „informaje" o nieistniejących grupach „koalicyjnych", „starych przywdóców", „młodych przywódców" i t. d.

Dla scharakteryzowania więc tylko uczciwości politycznej naczelnego publicysty z „Przeglądu" stwierdzimy parę faktów i szczegółów.

Rzecz naturalna, nie widzimy żadnej „analogji" pomiędzy „Przeglądem Wieczornym" a marsz. Piłsudskim. Uważamy natomiast za arogancję zgoła niebywałą, gdy ten „Przegląd" — wraz z „Kurjerem" — usiłuje wcisnąć się pomiędzy P. P. S. a Piłsudskiego w roli obrońcy marszałka przed rzekomymi atakami „Robotnika". W okresie wojny polsko-sowieckiej polityka P. P. S., poczynając od manifestacji pokojowej w lipcu 1915 r., była odmienna od polityki Naczelnika Państwa, polityka a nie strategja. W sprawie Borysowa **sami jedni** wówczas zajęliśmy stanowisko bezwzględnie opozycyjne w stosunku do „gry dyplomatycznej" p. ministra Patka, pp. Stroński i Grabski bynajmniej tej opozycji nie popierali. P. P. S. nigdy nie chciała „rokować z bolszewikami w Londynie pod kontrolą Lloyd George'a", — to już zwykłe kłamstwo; żądaliśmy — wręcz odwrotnie — rokowań bezpośrednich. Co się tyczy pozycji Ramsay'a Macdonalda, to „pomijając wyzwisko o „wysługiwaniu się" Niemcom, co wygląda oryginalnie na szpaltach dziennika rzekomo „demokratycznego", — nikt nigdy nie twierdził, że pozycja ta wynikła z... wyprawy na Kijów. Chodzi o fakt inny, niewątpliwy, że wojna polsko-sowiecka, a w tej wojnie epizody borysowski i kijowski wywarły wpływ ogromny na opinję Labour Party o Polsce. My nie oceniamy tego faktu, tylko go **stwierdzamy.**

Skoro zaś „Przegląd Wieczorny" pisze, że zawsze, i w pierwszym okresie wojny światowej, miał szacunek dla osoby Piłsudskiego, skoro czyni gwałtowne wypady na „bruderszafty" z p. St. Grabskim, — nie od rzeczy będzie przypomnieć o wiele bardziej przyjazne stosunki, jakie łączyły na emigracji rosyjskiej redaktorów obu dzienników z tymże p. Grabskim, a słów „bardzo smutnych i oględnych" o akcji Legjonowej wolimy nie powtarzać, odsyłając ciekawych do „Widnokręgu" Rzymowskiego i Hołówki. By jednak nie myślano, że w Polsce wszystko wolno, sięgniemy do mniej odległej przeszłości. Po „zamachu stanu" ze stycznia r. 1919, po zamachu nie tylko przeciw Moraczewskiemu, ale i przeciw Piłsudskiemu, wszak to „Kurjer Poranny" wydrukował słynny artykuł wraz z listem otwartym p. Dymowskiego, „uzasadniającym" złamanie słowa i ucieczkę z Warszawy.

Tak czy nie? Z rozkazu Moraczewskiego uległ wtedy konfiskacie, a ile było z tego powodu żalów, krzyku, rozpaczy, gniewu? Czy tam, w tych artykułach i listach otwartych były też słowa „bardzo smutne i oględne" i czy to nie była robota dla pp. Grabskiego, Strońskiego, Zdziechowskiego?

M. N.

—::o::—

Sprostowanie

W sprawozdaniu z Rady Miejskiej **we** wczorajszym numerze „Robotnika" podano przez omyłkę, że referat Komitetu rozbudowy wygłosił tow. Jaworowski. W rzeczywistości referat ten wygłosiła **tow. Jaworowska.**

KRONIKA PARLAMENTARNA.

KOMISJA KONSTYTUCYJNA.

Odesłanie ustawy o zgromadzeniach do podkomisji.

Przed paroma dniami poddaliśmy w artykule tow Czapińskiego surowej krytyce ustawę o zgromadzeniach, uchwaloną przez komisję konstytucyjną w drugiem czytaniu Wobec tego stanu rzeczy Z. P P. S wszczął akcję w kierunku ponownego dokładnego przejrzenia podstaw projektu, i w rezultacie komisja postanowiła na wniosek tow Niedziałkowskiego wyłonić podkomisję dla wykonania tego zadania, a tymczasem zdjąć sprawę z porządku dziennego.

Do podkomisji weszli: tow. **Czapiński,** pp. Błażejewicz (Ch. D.), Konopczyński (Z. L. N.), Dubanowicz (N. Ch. S. L.), Chrucki (Ukr.), Bagiński (Wyzw.), Milczyński (N. P. R.), Erdman (Piast).

Odbyło się pierwsze posiedzenie podkomisji z udziałem p Min Raczkiewicza, pod przewodnictwem pos Błażejewicza.

Na posiedzeniu tem pos. tow. Czapiński obszernie uzasadniał stanowisko lewicy, nie zgadzającej się z brzmieniem całego szeregu artykułów projektu.

Odpowiadał mu prof. Konopczyński, proponując odmienne brzmienie najważniejszego artykułu o karnej odpowiedzialności przewodniczących zgromadzeń.

Następnie zabrał głos Min. Raczkiewicz, oświadczając, że ze swej strony postara się przedstawić kompromisowe projekty brzmienia spornych artykułów.

Po krótkiej dyskusji postanowiono dalsze obrady odroczyć, a tymczasem w klubach rozpatrzeć sporne artykuły.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Na posiedzeniu Komisji pos. Rozmarin postawił wniosek o odrzucenie preliminarza budżetowego opracowanego przez Rząd koalicyjny. Wniosek ten został odrzucony. Następnie pos. Rozmarin zwrócił się do Ministra Skarbu z żądaniem wyjaśnienia w sprawie dotacji 50 mil. zł. Min. Skarbu dla Min. Robót Publicz. przeznaczonych na rozbudowę. W dalszym ciągu obrad pos. Pluciński zreferował budżet min. spraw zagranicznych na rok 1926. Referent porównał wydatki Minist. Spr. Zagr. z takiemiż we Francji i Czechosłowacji z czego się okazuje, że wydatki nasze zbliżają się do wydatków Francji, ale także Czechosłowacja ma budżet Min. Spraw Zagr. podobny. W dyskusji zabierali głos pos.: Dąbski, Kwiatkowski, ks. Kaczyński, Rozmarin, Wyrzykowski, Dębski i Głąbiński. Dyskusję ogólną zamknięto.

Z KOMISJI OŚWIATY I KULTURY SENATU

Przyjęcie wniosku tow. sen. Kopcińskiego w sprawie poborów nauczycielskich.

Komisja oświaty i kultury senatu na ostatniem posiedzeniu rozpatrywała petycję organizacji nauczycielskich, dotyczącą ustawy, mocą której zostały ograniczone pobory nauczycielskie.

Po wyczerpującej dyskusji w której wykazano chaotyczność w przygotowaniu ustawy przez Min. Oświaty, Komisja przyjęła następujący wniosek zaproponowany przez tow. **sen. Kopcińskiego:**

„Komisja oświaty i kultury senatu stwierdza, że ustawa o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, w artykułach, dotyczących szkoły i nauczycielstwa krzywdzi i szkołę i nauczycielstwo. Komisja uważa, że artykuły te winny być jaknajrychlej zniesione".

—::o::—

KRONIKA POLITYCZNA.

KONFERENCJA PPS. i SD. NIEMIECKIEJ W POLSCE.

W dn. 3 marca w Łodzi odbędzie się konferencja porozumiewawcza PPS. i SD. niemieckiej w Polsce. Na konferencję tę CKW. delegował tt. Niedziałkowskiego. Szczerkowskiego i Żuławskiego; pozatem przybędą delegaci Kom. Obw. PPS. Górnego Śląska. Na porządku dziennym konferencji — uregulowanie stosunków politycznych i organizacyjnych między obiema partjami.

NAJWYŻSZY TRYBUNAŁ ADMIN. ROZPATRZY SKARGĘ ROZWIĄZANEJ RADY M. KRAKOWA.

Rozprawa główna na skutek skargi rozwiązanej Rady miejskiej m. Krakowa odbędzie się przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym w dniu 15 marca b. r. o godz. 10-ej przed południem, w sali rozpraw Nr. 2, tegoż trybunału w Warszawie, ul. Miodowa Nr. 22.

PRACA DLA KOLEJARZY NOWOSĄDECKICH.

Pos. tow. Z. Marek interwenjował wczoraj u Min. Kolei Chądzyńskiego w sprawie przyjęcia robotników warsztatowych w Nowym Sączu, usuniętych z kolei po odbyciu służby wojskowej.

WYCIECZKA DO ESTONJI.

Wycieczka parlamentarzystów polskich do Estonji wyrusza w niedzielę, 21 b. m. wieczorem.

W wycieczce biorą udział: wice-marsz. Dębski (Piast), pos. Raczkowski (Z. L. N.), Niedbalski (Piast), Anusz (Wyzw.), Chaciński (Ch. D.). Z ramienia Z. P. P. S. w wycieczce bierze udział tow. pos. Czapiński.

Prawdopodobny jest udział jednego z członków Koła żyd.

ZEBRANIE INAUGURACYJNE GRUPY PARLAMENTARNEJ POLSKO - FRANCUSKIEJ.

Poniżej dajemy sprawozdanie z uroczystego otwarcia grupy parlamentarnej polsko - francuskiej. Zadania grupy są niewątpliwie bardzo duże i może ona wydatnie przyczynić się do dalszego zbliżenia politycznego, kulturalnego i gospodarczego Polski i Francji. Uważamy jednak za zupełnie niewłaściwe tony antyniemieckie w przemówieniach pp. Trąmpczyńskiego i Strońskiego. Zbliżenie polsko - francuskie nie jest wymierzone przeciw nikomu; tak je rozumieją i demokracja polska i demokracja francuska. Tak też sprawę ujął w świetnem i gorąco oklaskiwanem przemówieniu tow. sen. Posner.

***

Wczoraj o godz. 4 min. 30 w Sejmie odbyło się uroczyste inauguracyjne posiedzenie Grupy Parlamentarnej Polsko - Francuskiej. W uroczystości tej wzięli udział: Premjer Al. Skrzyński wraz z całym gabinetem, Marszałek Trąmpczyński, członkowie Ambasady francuskiej gen. Dupont, dyrektor kancelarji cywilnej Prezydenta p. Lenc, wyżsi urzędnicy Min. Spraw Zagr., oraz licznie reprezentowani posłowie i senatorowie, z przewodniczącymi wszystkich klubów na czele i in.

W prezydjum zasiedli m. in. tow. sen. Posner i pos. Niedziałkowski.

Po przemówieniu p. Dębskiego i Trąmpczyńskiego zabrał głos tow. Posner, który m. in. wypowiedział co następuje:

„Wpływ ducha francuskiego w Polsce istniał od wieków. Cystersi założyli 20 klasztorów w Polsce w XII i XIII wieku, Sorbona urabiała umysły wielkich myślicieli polskich. Wystarczy wymienić Jana Ostroroga, Frycza Modrzewskiego. Konstytucja 3-go maja jest córką ideologji francuskiej, podobnie jak i Konstytucja 17 marca 1921 r. Kodeks Napoleona pozostał aż po dziś dzień kodeksem nawskroś polskim.

Lecz Polska nietylko jest dłużniczką. Otrzymywała, lecz i dawała także. Trzeba czytać Micheleta, aby zrozumieć, jaką rolę odegrał we Francji Adam Mickiewicz. Polska dała Francji p Skłodowską. Największy filozof naszych czasów Henryk Bergson, którego ojciec opuścił Warszawę dla Konserwatorjum w Genewie, jest dzisiaj jednym z 40 nieśmiertelnych i mnóstwo innych Polaków, jak Władysław Mickiewicz, prof. Strowski, a w poprzednich generacjach Ludwik Wołowski, twórca „Credit Foncier", przeniesionego z Warszawy do Paryża.

Nikt nie zliczy, ilu Polaków żołnierzy lub zwykłych obywateli dała Polska Francji. Na cmentarzu Montmartre jest Aleja Polaków, łącząca pod ziemią kości i serca sławnych Polaków z sercami Francuzów.

Złączmy wszystkie nasze siły w serdecznem życzeniu, aby obaj pielgrzymi kroczyli razem dla dobra ich krajów ojczystych, pokoju świata i szczęścia ludzkości".

W końcu przemawiali poseł Stroński i ambasador Panafieu, który gorąco dziękował za danie możności wzięcia udziału w tak podniosłej uroczystości.

MIANOWANIA.

W dniu dzisiejszym mają nastąpić następujące mianowania w Min. Skarbu: p. Gabryel Czechowicz — podsekretarzem stanu w Min Skarbu. p. Karśnicki — prezesem Główn. Urz Likwidac., p Wojtkiewicz — dyrektorem depart. Prezydjalnego i p. Grodyński — dyrektorem Departamentu Budżetowego.

***

Minister Przemysłu i Handlu p. Osiecki przyjął wczoraj posłów Wiślickiego i Hartglasa (Koło żyd.) w sprawie ustawy przemysłowej.

—::o::—

Ministerjum Pracy wobec „baronów węglowych"

Wczoraj umieszczony w „Robotniku" artykuł tow. Stańczyka o „buncie" „sowietu baronów węglowych" oparty był na informacjach najzupełniej fałszywych, które ktoś tow. Stańczykowi zakomunikował, wprowadzając go w błąd. Jak się dowiadujemy z bezpośredniego źródła, delegaci przemysłowców istotnie nie przyjechali na konferencję w Ministerjum Pracy, wyznaczoną na 12 lutego, ale zawczasu prosili o odroczenie konferencji. Konferencja natomiast odbyła się we wtorek 16 lutego pod przewodnictwem wice-ministra pracy Jankowskiego, przytem — oprócz omówienia sprawy 5% podwyżek — zakomunikowano pp. przemysłowcom, że z polecenia ministra t. Ziemięckiego „umowa" Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych z „Polską Pracą" została unieważniona, jako łamiąca ustawę o 8-godzinnym dniu pracy.

Przemysłowcy zapowiedzieli złożenie na piśmie swego stanowiska; pismo to zostanie zakomunikowane przez Ministerjum Pracy związkom zawodowym i podane do wiadomości publicznej.

O przyznanie Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

PAT. donosi z Paryża, iż miejscowa prasa zajmuje się nadal żywo sprawą rozszerzenia Rady Ligi.

„Ere Nouvelle" uważa za niemożliwe aby Polska nie uzyskała stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, gdzieby mogła dochodzić swych praw na stopie równości z Rzeszą Również lewicowy „L'Homme Libre" stwierdza, że przyszłość pokoju zależy od zapewnienia Polsce równego z Niemcami położenia.

***

„Matin" stwierdza, że w sprawie rozszerzenia Rady Ligi Narodów krąży wiele fałszywych pogłosek, jak np.: o wrogiej postawie Japonji i Szwecji oraz o niewątpliwej opozycji ze strony Anglji. **Otóż zaznaczyć należy, — pisze dziennik — że do chwili obecnej ani jeden rząd nie wypowiedział veto przeciwko Polsce, przeciwnie istnieje możliwość dopuszczenia jej do Rady.** Widoki przyjęcia Hiszpanji są w dalszym ciągu bardzo poważne, a widoki Brazylji wzrastają. Nie znaczy to jednak, by decydująca walka nie miała się rozegrać w Genewie.

„Neue Freie Presse" donosi z Paryża, że z rozmowy ambasadora niemieckiego von Hoescha z Briandem okazało się, iż rząd francuski zamierza nadal popierać Polskę w jej dążeniach do przyznania stałego miejsca w Radzie Ligi.

***

PAT. komunikuje o manifestacji, jaką urządziło w Paryżu Stow. Przyjaciół Francji, pod przewodnictwem pastora Soulie, z okazji zajmującej obecnie całą opinję publiczną kwestji wstąpienia Polski do Rady Ligi Narodów. Urządzono uroczyste śniadanie na cześć ambasadorów Chłapowskiego i Laroche'a, na którem obecni byli: Painleve, minister finansów Doumer, gen. Gouraud, liczni senatorowie i deputowani itd.

***

Londyński korespondent „Echo de Paris" donosi, że po ogłoszeniu rzekomych protestów Szwecji i Japonji, przeciwnicy dopuszczenia Polski do Rady Ligi usiłują wznieść na tem tle nieporozumienia pomiędzy Pragą a Warszawą.

***

W sprawie powiększenia składu Rady Ligi Narodów.

WNIOSEK KOMUNISTÓW I HITTLEROWCÓW PRZECIWKO WSTĄPIENIU NIEMIEC DO LIGI NARODÓW UPADŁ W KOMISJI SPRAW ZAGR. REICHSTAGU.

W komisji spraw zagranicznych Reichstagu Stresemann zdał sprawę z obecnego stanu sprawy ewentualnego powiększenia składu Rady Ligi Narodów.

Komunikat urzędowy podaje, iż wniosek komunistyczny, wzywający rząd do cofnięcia podania o przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów, został odrzucony większością głosów. Za wnioskiem głosowali nietylko komuniści, ale także hittlerowcy i część niemiecko-narodowych. (PAT).

Dyskusja nad programem gospodarczym Rządu niemieckiego.

Berlin, 19 lutego (PAT). Dziś w komisji budżetowej Reichstagu rozpoczęto dyskusję nad programem gospodarczym rządu. **W toku rozpraw poseł Hertz, imieniem frakcji socjaldemokratycznej oświadczył, że socjaliści nie mogą popierać polityki ekonomicznej rządu, uważając, że kryzys gospodarczy w Niemczech nie jest spowodowany przez zbyt wysokie podatki. Socjaliści są zwłaszcza przeciwni obniżaniu podatków majątkowych.**

W końcu posiedzenia dzisiejszego komisja przyjęła projekt kompromisowy partji umiarkowanych, podnoszący zapomogi dla bezrobotnych dorosłych o 10%, małoletnich o 20%.

Anglja ratyfikuje traktat z Irakiem.

Londyn, 19 lutego. (PAT). Izba Gmin ratyfikowała wczoraj 260 głosami przeciw 116, nowy traktat Wielkiej Brytanji z Irakiem. Opozycja składała się z Labour Party, oraz pewnego odłamu stronnictwa liberalnego.

Sprawa fabryki Chorzowskiej przed Międzynarodowym Trybunałem.

PAT. donosi z Hagi: Przedstawiciel Niemiec wywodził, że fabryka chorzowska była własnością prywatną „Stickstoffwerke", a więc konfiskata jej ze strony Polski nastąpiła zupełnie niesłusznie. Prof. Kaufmann, zaznaczył, że, jeżeli Polska uważała to za konfiskatę, to powinna była przestrzegać postanowienia art. 6 konwencji genewskiej. W każdym bądź razie — nie powinna nastąpić konfiskata bez odszkodowania.

— De Jouvenel, komisarz francuski w Syrji oraz Tewfik Ruhdi Bey, min. spraw zagr. Turcji, podpisali konwencję o stosunkach sąsiedzkich i zachowaniu neutralności.

— **Donoszą z Londynu,** iż Hilton Young postanowił wystąpić z partji liberalnej. Powodem tego kroku jest jego opozycyjne stanowisko w stosunku do projektu reformy rolnej, wysuniętego przez stronnictwo.

—::o::—

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

W WOJSKU TRZEBA MASZEROWAĆ WESOŁO!

Przed sądem wojskowym w Krakowie rozpatrywano zajście, będące echem sceny koszarowej na zamku w Niepołomicach.

Stoi tam załogą 5 pułk strzelców konnych. **Wyszedł surowy nakaz, aby strzelcy maszerowali wesoło.** Kapral Wańtuch Mieczysław, instruktor młodych rekrutów, zauważył nagle, że rolnik Kara Piotr, niedawno wzięty do wojska, **maszeruje niewesoło.** Uderzył go więc ręką pod brodę, atoli zamiast wesołości na twarzy Kary zauważył, że rekrut Kara skrzywił się „jak nieszczęście". Chcąc koniecznie wywołać wesołość u Kary uderzył go kułakiem w pierś, a gdy się ten zgarbił, uderzył go kułakiem w plecy, aby się wyprostował.

Wszystko to działo się w obecności wachmistrza Siemińskiego, który zameldował zaraz, że Wańtuch, wbrew rozkazowi, zabraniającemu bicia rekrutów, czynnie znieważył rekruta Karę Kaprala Wańtucha zamknięto do aresztu prewencyjnego. Przy rozprawie przed sądem wojskowym tłomaczył się on, że **chcąc wykonać rozkaz, aby rekruci wesoło maszerowali, musiał naruszyć drugi rozkaz, aby rekrutów nie „dotykać".**

Sąd zasądził Wańtucha za znęcanie się nad żołnierzem na 6 tygodni więzienia, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzącej, że był podrażniony ospałą postawą rekruta Kary.

OŻYWIENIE SIĘ PRZEMYSŁU W ZDUŃSKIEJ WOLI.

Zwycięski strajk włókniarzy.

Jednym z nielicznych miast Polski, gdzie najostrzejszy kryzys przemysłowy częściowo przeminął, jest Zduńska Wola i okolice. Od stycznia r. b. cały szereg fabryk tkackich zostało uruchomionych i do dnia dzisiejszego z górą 900 robotników znalazło zatrudnienie. Przemysłowcy korzystając z wyczerpania bezrobociem klasy robotniczej chcieli obalić 8 godzinny dzień pracy, nie stosowali się do cennika. Wobec tego klasowy Związek włókniarzy w styczniu r. b. wystawił żądania dostósowania płac do obowiązującego cennika i ujednostajnienia płac. Przemysłowcy zasadniczo zgodzili się na żądania i nawet odbyła się w pierwszych dniach lutego pierwsza konferencja i uzgodniono cennik na kilka artykułów. Lecz na następną konferencję fabrykanci nie przyszli, wobec czego zawodowe organizacje włókniarzy proklamowały na 8-go lutego strajk, który objął wszystkie tkalnie zarobkowe, nie stosujące się do cennika.

Po czterech dniach strajk został zwycięsko zakończony. Ogólnie uzyskana podwyżka jest dość znaczna i średnio wynosi około 30%.

Większość fabryk idzie na dwie zmiany i 8-godzinny dzień pracy jest utrzymany. Żeby tylko obecne uruchomienie trwało jak najdłużej.

W. Przyłęski.

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE M. NASIELSKA.

W Magistracie m. Nasielska ujawniono nadużycia sekretarza Magistratu, który przywłaszczył sobie kwoty wpływające z egzekucji kar pieniężnych na ogólną sumę ok. 4.000 zł. Nadużycie ujawnił inspektor samorządu gminnego i miejscowy burmistrz. Sprawę oddano w ręce sędziego śledczego na pow. Pułtuski, który zarządził aresztowanie defraudanta.

KOMISARZ RZĄDOWY W NIESZAWIE.

Wobec rozwiązania Rady miejskiej i zarządzenia nowych wyborów w Nieszawie, na czas przejściowy obowiązki burmistrza spełnia mianowany przez wojewodę warszawskiego sekretarz nieszawskiego sejmiku powiatowego, p. Zydowo.

RABUNEK WE WŁOCŁAWKU.

Onegdaj we Włocławku w godzinach wieczornych dwuch zamaskowanych bandytów wtargnęło do sklepu tytuniowego p. Szadkowskiego, mieszczącego się na rynku i pod groźbą rewolwerów zrabowało mu 3000 zł. Bandyci skrępowali właściciela sklepu i przywiązali go do krzesła. Po uwolnieniu się po pewnym czasie z więzów, obrabowany wszczął alarm. Zarządzony niezwłocznie przez policję pościg nie dał dotychczas pożądanych rezultatów.

UPROWADZENIE MŁODEJ DZIEWCZYNY W KRAKOWIE.

Onegdaj rano przybyła do Krakowa pociągiem z Katowic Barbara Nowakowska, uczenica. Gdy Nowakowska opuściła dworzec, przystąpiły do niej na ul. Lubicz jakieś nieznane jej kobiety i po krótkiej rozmowie nakłoniły ją do wspólnej przejażdżki samochodem.

Kobiety te wywiozły Nowakowską za kopiec Kościuszki i tu wysiadły. W polu na niespodziewającą się niczego dziewczynę napadły kobiety i obrabowały ją z 75 złotych, poczem zbiegły

Obrabowana omdlała z przerażenia i w takim stanie znalazł ją jeden z żołnierzy 5 p. sap leżącą na łące Zawezwane Pogotowie ratunkowe przywróciło dziewczynę do przytomności i przewiozło ją do szpitala. O tem tajemniczem zajściu dano znać policji, która wszczęła dochodzenia

—::o::—

Przesunięcie terminu składania zeznań o dochodzie

Minister Skarbu wydał rozporządzenie w sprawie przesunięcia na rok podatkowy 1926 terminu składania zeznań o dochodzie.

Na mocy tego rozporządzenia, termin składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym, przesunięty został dla wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1926 — z dn. 1 marca na dzień 1 maja b. r.

—::o::—

Aresztowanie zast. kierownika urzędu śledczego w Grodnie.

Z polecenia prokuratora białostockiego sądu okręgowego aresztowano w Grodnie zastępcę kierownika urzędu śledczego, Mieczysława Banneta, który do niedawna zajmował takież stanowisko w Białymstoku. Aresztowanie poprzedziła rewizja.

Banneta przywieziono pod eskortą do Białegostoku.

Przyczyny aresztowania trzymane są w tajemnicy.

—::o::—

Przy pracy.

W fabryce lamp, bronzów i wyrobów metalowych sp. akc. „Jan Serkowski", przy ul. Nowolipie Nr. 76/78, podczas pracy została uderzona sztancą robotnica Stefanja Szlams. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie lewej ręki i, po opatrunku, pozostawił poszwankowaną na miejscu.

— W fabryce przy ul. Czerniakowskiej Nr. 136, tokarz, Czesław Zawała, podczas pracy doznał zmiażdżenia palca prawej ręki. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło Zawałę do domu.

—::o::—

Obszarnik zabójcą służącego.

We wsi Bliźne, gm. Zielonce pod Babicami, obywatel ziemski, Bolesław Pawłowski, powróciwszy z miasta podchmielony, oskarżył niesłusznie służącego swego, Wiktora Opalę, o przywłaszczenie pewnej sumy gotówki, znajdującej się w kieszeni marynarki. Pawłowski chcąc zmusić do przyznania się służącego, niesłusznie oskarżonego, pobił go ogólnie tak silnie, że zaszła potrzeba przewiezienia go do szpitala św. Ducha, gdzie wczoraj po trzydniowej kuracji życie zakończył.

—::o::—

Konfiskata samolotów w Czechosłowacji.

Dwa samoloty polskie, które, lecąc do Wiednia, zmuszone były z powodu warunków atmosferycznych do lądowania na terenie Czechosłowacji, zostały przez władze czechosłowackie skonfiskowane. Jest to tem większy gwałt i bezprawie, że Czechosłowacja w r. 1919 podpisała razem z Polską Międzynarodową Konwencję Lotniczą, która między innemi omawia sprawę wolnego przelotu samolotów państw Konwencją związanych.

—::o::—

Z sądów.

UŁASKAWIENIE.

(PAT.). Sąd Doraźny we Lwowie, wyrokiem z dnia 17 b. m., skazał Wojciecha Sochę, lat 20, parobka w Sokolnikach, pow. lwowskiego, na karę śmierci za zabójstwo, na tle porachunków osobistych, komendanta posterunku P P w Sokolnikach, popełnione 4 lutego r. b.

Obrońcy skazanego wnieśli prośbę o ułaskawienie, motywując prośbę młodym wiekiem skazanego.

Pan Prezydent darował, w drodze łaski, życie skazanemu.

—::o::—

Notowania giełdy warszawskiej.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—8 05
Franki francuskie za 100 – 28 95
Funty angielskie za 1—39 6
Floreny holend. za 100 300.70
Kor. czesko—słow. za 100 - 22 20
Franki szwajc. za 100—155 05

—::o::—

Uchwały urzędników miejskich i państwowych.

W dniu wczorajszym odbyło się w gmachu Rady Miejskiej walne Zgromadzenie urzędników miejskich, oraz przedstawicieli urzędników państwowych. Obecnych było do 1000 osób.

W wyniku obszernej dyskusji, uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko zmniejszaniu uposażeń pracowników komunalnych i państwowych.

Wystawiono następujące żądania:

a) **wypłacenia wskaźnika drożyźnianego za styczeń i luty r. b. oraz zwrotu potrąconych 4 — 6%,**

b) **stosowania nadal ruchomej skali płac, zgodnie z ustawą z dnia 9.X.23 r. oraz rozp.** Prez. R. P. z dn. 30.XII.1924 r., oraz

c) **ścisłego stosowania ustawy o wypłacaniu dodatku mieszkaniowego.**

Zebranie trwało od godz. 6½ do 10.45 wiecz.

—::o::—

Ruch zawodowy.

DO ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU ZAW. ROBOTNIKÓW ROLNYCH RZPL. POLSKIEJ.

Wobec licznych zapytań wyjaśniamy:

1) na dzień 6 marca (sobota) wyznaczone są Zjazdy bezrobotnych robotników rolnych;

2) na dzień 14 marca (niedziela) zaś odbędą się masowe Zjazdy członków Związku (tak zatrudnieni jak i bezrobotni).

Zarz. Gł. Zw. Zaw. Rob. Rol. Rzpl. Polskiej.

INTERWENCJA WARSZ. RADY ZW. ZAW. W RADZIE MIEJSKIEJ M. ST. WARSZAWY W SPRAWIE BEZROBOTNYCH.

W czwartek, dn. 18 b. m., Prezydjum Warsz. Rady Zw. Zaw., pod przewodn. tow. posła Gardeckiego i przy udziale przedst. żyd. Zw. Zaw., w osobie tow. Zygielbauma, interwenjowało w Radzie Miejskiej w sprawie natychmiastowej pomocy dla bezrobotnych.

Prezes Rady Miejskiej, sen. Baliński, oświadczył, że Magistrat ze swej strony poczynił wszelkie wysiłki w kierunku zapewnienia pomocy bezrobotnym, jednakże bez udziału Rządu w tej akcji, nie jest w stanie zapewnić pomocy wszystkim bezrobotnym z braku funduszów i w dniach najbliższych zwróci się do Rządu o pomoc.

Specjalna komisja do spraw bezrobocia poleciła odnośnym czynnikom magistrackim opracowanie w przeciągu 10 dni planu pomocy obejmującej wszystkich bezrobotnych w Warszawie.

W sprawie natychmiastowej pomocy ze strony Rządu dla bezrobotnych m. Warszawy, Rada Zw. Zaw. interwenjować będzie w dniach najbliższych u Min. Robót Publ., tow. N. Barlickiego

Baczność tow. piekarze! Walne zebranie sprawozdawcze 1-go oddz. piekarzy, Zw. Spożywczego, odbędzie się w lokalu, Leszno 53, w dniu 21 lutego 1926 r., t. j. (niedziela) o g. 10 rano.

Prosimy o liczne przybycie.

Zarząd.

Wolne zebranie Związku Automobilistów.

W dniu 15 b. m., przy licznym udziale członków, odbyło się walne doroczne zebranie Związku Zaw. Automobilistów. Zebranie, po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Związku, uchwaliło zgłoszony przez Komisję Rewizyjną wniosek udzielenia absolutorjum ustępującemu Zarządowi, poczem dokonane zostały wybory do nowego Zarządu, które dały wynik następujący. S. Trzeciak, B Janowski, S. Najn. W Müller, N Samyciński P Pakuła, S. Rongens, J. Zawadzki, T. Marciniak, W. Sikorski, K. Nalborski i W. Majkowski Wybrano również Komisję Rewizyjną, Sąd koleżeński i Komisję kulturalno - oświatową

Zebranie uchwaliło podwyższyć z dniem 1-go marca składkę członkowską do 2 złotych miesięcznie.

Ruch kult.-oświatowy

Koło Młodzieży T. U. R. Jerozolima. W niedzielę, o godz 4-ej w lokalu ul Chłodna Nr 41. front, I piętro, zebranie ogólne Koła. Na porządku dziennym sprawozdanie ze Zjazdu.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w czternastym dniu ciągnienia 5 klasy polskiej państwowej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. na nr 10464.

3.000 zł. na nr. 56279.

Po 2.000 zł. na nr-y: 24814 59252.

Po 1.000 zł. na n-ry: 25396 50869.

Po 600 zł. na n-ry: 5643 13539 14207 21671 25855 31892 32656 42430 43785 56126.

Po 500 zł. na n-ry: 3884 8913 12101 12641 16899 26718 21625 23733 27720 34480 35912 36412 37832 44393 45013 55000 59486.

Wykaz wszystkich wygranych stawek obejrzeć można bezpłatnie w kolekturze E. Lichtensteina i S-ka. Warszawa, Marszałkowska 146, lub też w oddziałach Kolektury, Bielańska 3 i Nalewki 42.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem rano śnieg, temperatura —3°; śniegu napadało 2 cm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 6°, najniższa 0°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Najpierw przejściowe polepszenie się stanu pogody z lokalnemi przymrozkami i mglistym stanem powietrza. Potem znowu pochmurno, cieplej, deszcz, zmiana kierunków wiatru z zachodnich na południowe.

Kurs budowy łodzi. Ze względu na trudności, połączone z wynajęciem lokalu na kursy praktyczne budowy łodzi żaglowych, organizowanych przez Ligę Morską i Rzeczną, termin rozpoczęcia kursu został ostatecznie przeniesiony na dzień 5 marca r. b. Ostatni termin zapisów do dnia 1-go marca r. b.

Kosze do odpadków na ulicach. Po długich debatach Magistrat zaczął umieszczać od wczoraj rano na Nowym Świecie, Krak. Przedmieściu, Al. Ujazdowskich i na innych ulicach w śródmieściu — żelazne kosze, przeznaczone do wrzucania odpadków. Kosze są umieszczane przy słupach latarni elektrycznych, narazie przy każdym przystanku tramwajowym. W związku z powyższem, komenda policji wyda w tych dniach rozporządzenie, celem przestrzegania czystości na ulicach. Policjant, o ile zauważy przechodniów, nie stosujących się do przepisów, t. j. zaśmiecających chodniki, będzie pociągał ich do odpowiedzialności. (—)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyty z dziedziny fizyki. Wzorem lat ubiegłych Oddział Warszawski Polskiego Towarzystwa Fizycznego urządza i w tym roku cykl odczytów, poświęconych teoretycznym i doświadczalnym postępom fizyki lat ostatnich. W cyklu tym biorą udział następujący prelegenci: prof. M. Wolfke, prof. J. Weyssenhoff (Wilno), prof. W Pogorzelski, asyst. A. Karpowicz, docent W. Werner, dr. G. Doborzyński. Odczyty odbywać się będą co sobotę od 20 lutego do 27 marca w Zakładach Fizycznych Uniwersytetu i Politechniki o godz. 8-ej wieczorem.

O istocie światła. W sobotę dnia 20-go lutego w Zakładzie Fizycznym Politechniki Koszykowa 75, o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się ilustrowany doświadczeniami odczyt prof. M. Wolfkego: „O istocie światła".

Będzie to pierwszy z cyklu odczytów urządzanych przez Warszawski Oddział Polskiego Towarzystwa Fizycznego.

Odczyty o sztuce. Dnia 21 b. m. o godz. 12-ej w poł. odbędzie się w Audytorjum Fizycznem Uniwersytetu Warsz ul. Hoża 69 piąty z cyklu odczytów o sztuce, odczyt archit. L. Niemojewskiego, asyst. Polit. „Rococo we Włoszech". Bilety w księgarni Trzaska, Ewert i Michalski, hotel Europejski, Gebethner i Wolff, Sienkiewicza 9

WYCIECZKI.

Komisja Wycieczkowa Stow. Urzędników Państwowych organizuje w niedzielę wycieczkę do Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych na placu Trzech Krzyży. Zbiórka o godz. 11-ej rano w podwórzu Instytutu.

Wycieczki Wydziału Oświaty i Kultury. W niedzielę: 1) Teatr Wielki i Narodowy, 2) Hodowla Biologiczna Muzeum Pedagogicznego. Wycieczki są dostępne dla wszystkich. Informacje: tel. 280-85 od godz. 12—2 popoł.

WYPADKI.

Napad na kobietę i ujęcie napastnika. Na szosie Wilanowskiej, w pobliżu Szop Niemieckich, na wracającą z Warszawy córkę organisty ze Służewa (gm. Wilanów) Marję Komorowską napadł jakiś opryszek, zatkał jej usta ręką i zamierzał prawdopodobnie ograbić ją i dokonać gwałtu. Napadnięta, broniąc się, ugryzła napastnika w dwa palce, poczem zaczęła wzywać pomocy. Wówczas spłoszony napastnik uciekł w stronę Piaseczna. Na alarm nadbiegli mieszkańcy Szop Niemieckich oraz przod. XVI kom. Bieńkowski Ostatni, na skutek otrzymanego rysopisu od napadniętej, zarządził wkrótce pościg i ujął napastnika Jest to Wawrzyniec Jaworski. Po obejrzeniu mu rąk, znaleziono istotnie świeże ślady pogryzienia oraz ślady krwi.

Napad na pociąg i postrzelenie złodzieja. Nocy ubiegłej, około godz. 3, pociąg towarowy nr 62 t. zw. „wołowy", jadący z Piotrkowa do Warszawy, zatrzymał się pod sygnałami na VI posterunku kolejowym. Skorzystali z tego złodzieje kolejowi w liczbie czterech, rzucili się na wagony, w celu rabunku. Będący tam w obchodzie policjanci z I kom kolejowego, ujrzawszy rabusiów, usiłowali ich zatrzymać. Złodzieje rzucili się do ucieczki. Policjanci, po trzykrotnem ostrzeżeniu dali kilka strzałów z rewolweru. Jedna z kul ugodziła w prawy policzek złodzieja Czesława Woźniaka Podczas dalszego pościgu ujęto jeszcze drugiego złodzieja Jana Dąbrowskiego Dwaj pozostali rabusie zbiegli. Ranionego, po opatrunku przez lekarza Pogotowia, przewieziono do szpitala żydowskiego.

Z głodu. Na pl. Grzybowskim, przed domem nr. 7 upadł na chodnik i stracił przytomność Rudolf Paruch, bez zajęcia. Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było wycieńczenie z głodu i, po udzieleniu pomocy, przewiózł Parucha do szpitala żydowskiego na Czystem.

Ujęcie złodzieja kieszonkowego. Przechodzącej ul. Pawią, przed domem nr. 60, Marji Modlińskiej jakiś opryszek skradł z kieszeni woreczek z gotówką i dowodami. Na krzyk poszkodowanej przechodnie ujęli złodzieja i oddali w ręce policjanta. Jest to Josek Taluls.

Samobójstwo na cmentarzu. Przy ul. Młynarskiej 54 na cmentarzu ewangelicko - augsburskim Jan Szerer, kopacz, wczoraj o godz. 3 po południu zauważył w kwaterze C. H. w II rzędzie na grobie Jana Neumana jakiegoś nieprzytomnego mężczyznę, obok którego była pusta buteleczka po jodynie. Mimo udzielonej doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, desperata nie zdołano doprowadzić do przytomności i przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala Wolskiego. Desperat ma lat 25, jest przyzwoicie ubrany i sądząc z wyglądu, pochodzi ze sfer inteligencji. Znaleziono przy nim teczkę skórzaną, lecz pustą.

Wypadek samochodowy. Przed domem nr 41 przy ul. Marszałkowskiej pod samochód wojskowej misji francuskiej, prowadzony przez kierowcę szeregowca I dyonu samochodowego Wilhelma Gejba dostała się 45-letnia Cyryla Neumanowa (Wspólna 77). Ogólnie potłuczoną przewieziono tymże samochodem do szpitala Dz. Jezus.

::o::

TEATR i MUZYKA.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ.

Recital Jadwigi Erniczówny.

Utwory: Bacha, Szumanna, Wertheima i ładne transkrypcje Godowskiego z kompozytorów francuskich XVII w. wypełniły program wieczoru fortepianowego p. J. Erniczówny, uzdolnionej uczenicy prof. Wertheima.

Prawdopodobnie umyślnie pianistka tym razem pominęła Szopena, który naogół mniej odpowiada rodzajowi jej gry, z natury dosyć chłodnej, silnie zabarwionej refleksją. Dokładne, bardzo staranne opracowanie techniczne (Bach, noweletta i etiudy symfoniczne Szumanna), duże opanowanie siebie, spokój, graniczący czasem z dość znaczną obojętnością w odczuwaniu stylu i charakteru niektórych utworów — to główne cechy talentu odtwórczego młodej artystki. Szkoda, że transkrypcje Godowskiego brzmiały trochę bezbarwnie; courante i gique, mimo szybkiego tempa, zawierały tak mało życia, jakgdyby nie było różnicy między niemi i powolną sarabandą lub spokojnem, delikatnem pastorale Corellego.

Stosunkowo cieplejszym tonem odegrała pianistka kompozycje J. Wertheima, wydane nakładem firmy N. Simrock w Berlinie. Zręczna humoreska op. 15, w której niewiele było humoru, a dużo salonowego, trochę, ale bardzo miło przez wykonawczynię oddanego sentymentu, nastrojowe preludja op. 5, przypominająca jakby Ludowa, pełna technicznego blasku etiuda i wreszcie warjacje op. 4 z rozwlekłym nieco finałem polonezowym — to utwory, w których p. Erniczówna czuła się dobrze i w które włożyła, zdaje się, cały zasób swej stale rozwijającej się kultury pianistycznej.

H. D.

Teatr Wielki. Dziś o g. 3.15 pop., staraniem Wydz. Ośw. i Kultury Mag. m. st. Warszawy, wznowienie Moniuszkowskiego arcydzieła „Straszny Dwór", wieczorem „Bal maskowy".

Jutro pop., po cenach zniżonych, „Sprzedana narzeczona", wiecz. „Straszny Dwór".

Teatr Narodowy. Dziś powtórzenie wczorajszej premjery dramatu L. H. Morstina p. t. „W cichym dworze".

Jutro o godz. 3.30 pop. „Marja Leszczyńska", wieczorem „W cichym dworze".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Jej chłopczyk".

W niedzielę po poł. „Bitwa pod Waterloo"

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro komedja Gogola „Rewizor".

Jutro o godz 4 pop., po cenach zniżonych, tragedja Fr. Schillera „Intryga i miłość".

Teatr Polski. Dziś premjera „Damy kameljowej" Dumasa, w reżyserji Karola Borowskiego. Jutro po raz ostatni, po cenach zniż., „Otello."

Teatr Mały. Codzień „Orzeł czy reszka?"

Jutro o g. 4, po cenach zniżonych, „Ładna historja".

Teatr Nowości. Codziennie „Sen o Riwierze"

Teatr Niewiarowskiej. Dziś i jutro ostatnie przedstawienia „Królowej Nocy". W najbliższych dniach premjera „Gejszy" z Wiktorją Kawecką. Jutro o g. 4 pop., po cenach zniżonych, „Księżniczka dolarów" z K. Niewiarowską.

Jutro o g. 12 w poł. przedstawienie dla dzieci, na którem odegrane zostaną: Pocieszny Franuś, Heliodorek i Karolek oraz „Wróżka czarodziejska".

Teatr „Perskie Oko". 22 obrazy rewji „Perskiego Oka" p. t. „Dajemy dolary"

Teatr Qui Pro Quo. Dziś premjera rewji „Ostatnia nagość".

Teatr im. Fredry. Dziś o g. 4 „Dziady", wieczorem „Obrona Częstochowy". Jutro o g. 12 „Królewna Śnieżka i siedmiu Karłów".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś premjera melodramatu „Dwaj malcy" Jutro o g. 4 pop po cenach zniżonych „Gospoda pod Białym Koniem", o g. 8 wiecz „Dwaj malcy".

„Rybałt", teatr Wędrowny. Dziś, w niedzielę i w poniedziałek odbędą się w teatrze Popularnym przy ul. Wolskiej 32 ostatnie w Warszawie przedstawienia „Balladyny", poczem zespół „Rybałta" wyjeżdża na tournée na kresy wschodnie.

Teatr „Eldorado" (Hoża 29). Dziś premjera mozajki „Radjoszpas"

Teatr „Olimpja" (Marszałkowska 114). Mozaika „W palarni opjum". Codziennie 2 przedstawienia: godz. 7.15 i 9.15.

Z Filharmonji. Jutro o g. 3 pop. odbędzie się recital fortepianowy Mikołaja Orłowa

Z Konserwatorjum. Dziś o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się w sali Konserwatorjum (Okólnik 1) recital śpiewany p. Sabiny Szyłmanówny. W programie: Mozart, Gluck, Ravel, Szymanowski i in. Bilety w księgarniach Idzikowskiego i Gebethnera, oraz przy wejściu.

VII poranek Orkiestry Reprezentacyjnej P. P. Jutro o godz. 12 pop odbędzie się w sali teatru Nowości poranek. W programie muzyka ludowa Wykonawcami będą: sopranistka Z Dobrowolska-Pawłowska, A Dobosz, chór mieszany, Kapela Ludowa i orkiestra pod dyr A. Sielskiego.

Koncerty Wydziału Oświaty i Kultury. W sobotę i niedzielę odbędą się następujące koncerty Wydziału IX Oświaty i Kultury Magistratu:

W Filharmonji: 1) w sobotę o godz. 12 m. 30 odbędzie się XII koncert symfoniczny dla dziatwy szkół powszechnych i średnich W programie utwory Noskowskiego i Żeleńskiego.

2) W niedzielę o godz. 10 m. 45 II koncert symfoniczny dla starszej uczącej się młodzieży. W programie utwory Beethovena i Mozarta. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji pod dyr A. Dołżyckiego i H. Zboińska - Ruszkowska. Słowo wstępne wygłosi Tad. Joteyko.

3) W niedzielę, o godz. 12 m. 30 XXII koncert symfoniczny dla dorosłych poświęcony muzyce francuskiej i włoskiej.

4) W niedzielę, o godz. 5 popoł. III koncert dla dzielnicy Wolskiej przy ul. Młynarskiej 2 W programie utwory Schuberta, Gounoda i in.

Koncert Kapeli Ludowej. W niedzielę w sali Konserwatorjum (Okólnik 1) odbędzie się koncert „Polskiej Kapeli Ludowej" pod dyr. St. Kazuro. W koncercie udział biorą pp.: L. Robowska (fortepian), A Ruszczewska (śpiew), J. Leffeld (akompanjament). W programie nieznane utwory T Joteyki i L. Różyckiego Bilety w cenie od 30 groszy do 2 zł.

::o::

Z teatrów świetlnych

APOLLO. — „Upiór w operze".

Film ten należy do rzędu niezwykle sensacyjnych i obliczonych na „wrażenie". Rozmach, z jakim zabrano się do stworzenia tego dzieła, kolosalny przepych wystawy, niesamowite tło dramatu i wyborna, pomysłowa realizacja — wszystko to czyni z tego obrazu sensację sezonu.

W wielkiej operze straszy, w podziemiach jej kryje się upiór, którego dłonią tajemniczą strącony zostaje wielki żyrandol na przerażone tłumy w sali. Upiór „kocha się" w pięknej śpiewaczce, którą porywa w podziemne swe królestwo. Narzeczony jej spieszy na ratunek Walka toczy się i upiór, który jak się okazuje, jest tylko zwykłym manjakiem, obłąkanym wyznawcą czarnej magji i poszukiwanym przez władze przestępcą, ginie w falach Sekwany.

Sensacyjno - ponury początek; treść opowiadania jakby żywcem wzięta z Poego — a razem z tem przedziwna lekkość budowy sztuki, zakończenie nieco zbyt lekkie, zbyt podobne do filmów z Eddie Polo — i niezwykła, poprostu nieprawdopodobna charakteryzacja Lon Chaney'a, niezrównanego odtwórcy roli Quasimoda.

Całość robi wrażenie, tembardziej, że imponująco zrobiono wnętrze opery i kapitalnie są wyreżyserowane momenty zgrozy.

Zdjęcia kolorowane wykonano subtelnie.

Ika.

::o::

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „Variete" dramat w 10 częściach, z Emilem Janingsem

Kino Filharmonja. „Ci, którym kochać nie wolno" dramat w 7 częściach i „Potop", komedja w 8 częściach.

Kino Apollo. „Upiór w operze".

Kino Stylowy. „Ten, za którym szaleją kobiety" z R. Valentino.

Kino Wodewil. „Upiór Paryża".

Kino Nowy. „W podziemiach drapacza nieba" i „Indyjski testament" w 24 częściach.

Kino Pan. „Car Aleksander II", dramat w 7 częściach i farsa: „Kto chce mieć żonę" w 6-ciu częściach.

Kino Światowid. „Na szczyt świata", wyprawa gen. C. G Bruce'a na Mount Everest.

Kino Splendid. „Człowiek, który milczał", dramat w 8 aktach i „Ślub, którego nie było", komedja w 8 akt.

Kino Sokół. „Tragedja domów Habsburgów".

::o::

ZE SPORTU

Kalendarzyk sportowy na dziś.

Boisko Skry godz. 11.30 mecz Varsovia—Makkabi, godz. 12 Barkochba — Samson. godz. 14.30 Warszawianka—Gwiazda, godz. 20 — walne zgromadzenie Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego w lokalu własnym (Foksal 19) Przedmiotem obrad nadzwyczajnego walnego zgromadzenia będzie zmiana statutu i regulaminu.

Polacy biją Niemców w Berlinie.

W dniu wczorajszym drużyna hokeyistów polskich, w drodze powrotnej ze Sztokholmu, rozegrała wstępny mecz z drużyną „Charlottenburg" i pokonała ją w straszliwym dla Niemców stosunku, bo 7:1. Gra ze względu na niski poziom zarówno taktyki, jak i techniki przeciwnika, była mało interesująca i nieciekawa. Bramki dla Polaków zdobyli: Tupalski 2, Adamowski 3, oraz Kulej i Rybak po jednej. Tak wysokocyfrowe zwycięztwo drużyny AZS-u wywołało zrozumiałe zaciekawienie w tutejszych kołach sportowych. Drugi mecz, który rozegra drużyna polska, jako reprezentacja Polski z reprezentacją Niemiec, względnie Warszawa — Berlin, lub też AZS z Schlittschuhclubem, mistrzem Niemiec, budzi wielkie zainteresowanie i.. zaniepokojenie. Po raz pierwszy Polacy zwyciężają Niemców w... Berlinie!

Czasopisma nadesłane.

Czasopisma nadesłane. Styczniowy numer „Bellony", który niedawno ukazał się w sprzedaży, na naczelnem miejscu zawiera artykuł, omawiający aktualne zagadnienia z dziedziny wyszkolenia, pióra mjr. S. G. Rutkowskiego

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia w tekście (przed kroniką) 25 groszy, nekrologi 10 groszy, zwyczajne 15 groszy, drobne za jeden wyraz 10 groszy. Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1-go milimetra. **Dla poszukujących pracy 50 proc. rabatu.** Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50 proc drożej. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w Drukarni „Robotnika", Warecka 7.